

LICZNIK GRODZKIEGO
**TO JUŻ
309 DNI!**

Tak długo jest blokowane w Senacie głosowanie ws. uchylenia immunitetu marszałkowi Tomaszowi Grodzkiemu.

X WIELKI WYJAZD NA WĘGRY

Ruszaj z nami!

13–16 marca kluby „Gazety Polskiej” jadą do Budapesztu, by uczcić węgierskie święto narodowe i uczestniczyć w Marszu Pokoju. Zapraszamy wszystkich Polaków do przyłączenia się do wyjazdu. Szczegóły na stronach: www.wielkiwyjazdnewegry.pl i www.klubygp.pl oraz w mediach Strefy Wolnego Słowa.

codziennie

Gazeta Polska

NOWA JAŁTA CORAZ BLIŻEJ

Rosja chce siłą zdobyć Kijów, a następnie umieścić tam prorosyjskiego przywódcę – ostrzega brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych. Tymczasem w weekend dowódca niemieckiej marynarki wojennej wychwalał Władimira Putina i przekonywał, że Ukraina nigdy nie odzyska Krymu. Ekspertcy uznali wypowiedź wiceadmirała Kaya-Achima Schoenbacha za kwintesencję niemieckiej polityki względem Kremla.

W NUMERZE
**Pożegnanie
Barbary
Krafftówny**

Poniedziałek

s.9

POLSKA

Trudne dyskusje Kukiza z Budką

„Albo Budka jest nienormalny, albo coś knuje i dąży do rozwalenia pomysłu komisji śledczej ds. podsłuchów” – napisał Paweł Kukiz po rozmowie z Borysem Budką z Koalicji Obywatelskiej. Rozmowy dotyczyły powołania komisji śledczej ds. podsłuchiwania polityków opozycji.

s.4

POLSKA

Łapówka za intratną pracę

W 2012 r. Wojciech T. miał obiecać Sławomirowi Nowakowi, wówczas ministrowi transportu, 100 tys. zł za załatwienie stanowiska szefa spółki skarbu państwa. Ostatecznie T. trafił do zarządu grupy Energa. Miał za to zapłacić kilkadziesiąt tysięcy złotych – wynika z aktu oskarżenia.

s.6

POLSKA

Uniewinnili pirata drogowego

Sąd Okręgowy w Warszawie prawomocnie uniewinnił pirata drogowego Roberta N., ps. Frog, w sprawach dotyczących rajdów w Warszawie i pod Kielcami. Prokuratura już zapowiedziała, że złoży kasację. W internecie popularność zdobywa news, że „Frog” to wnuk prominentnego polityka SLD Longina Pastusiaka.

s.5

GOSPODARKA

Produkcja, zarobki i PKB w górę

Dynamika produkcji przemysłowej wzrosła w grudniu do 16,7 proc. – poinformował GUS. To znacznie powyżej rynkowych prognoz. Z kolei przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 6644,39 zł, co oznacza wzrost o 11,2 proc. W IV kwartale ub.r. wzrósł także PKB – o ok. 7,44 proc.

s.11





Thomas Edison

(1847–1931) amerykański wynalazca i przedsiębiorca, twórca m.in. fonografu, mikrofonu węglowego, żarówki elektrycznej, zbudował pierwszą na świecie elektrownię publiczną

\\ Naszą największą słabością jest poddawanie się. Najpewniejszą drogą do sukcesu jest zawsze próbowanie po prostu jeszcze jeden, kolejny raz. \\

2

PONIEDZIAŁEK 24 STYCZNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Hodowanie kłopotu

Biden znów strzelił gafę
– widziałem, więc wierzę.
Wszak nie może jajeczko
być trochę nieświeże,
gwałt, ale niegwałtowny,
agresja częściowa,
a zbrodnia regionalna,
choć nie światowa.
Tak plotąc, się jedynie
bestię rozzuchwala,
zaostrza jej apetyt,
ośmiela brutalą...
Bo patrząc na szubrawca
pobłażliwym okiem,
prosi się o Pearl Harbor
albo Świn Zatokę!



POGODA

Poniedziałek	24.01	Opady śniegu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Babilas, Chwałibog, Felician, Franciszek, Ksenia, Milena, Mirosław, Rafał, Rafal, Teodor, Tymoteusz, Urban, Wera
07:28	16:07	
Gdańsk	Lublin	
4°C	-3°C	
3°C	-3°C	
Katowice	Kraków	
-1°C	-2°C	
-2°C	-2°C	
Łódź	Poznań	
-1°C	2°C	
1°C	0°C	
Warszawa	Wrocław	
-1°C	1°C	
0°C	1°C	
Wtorek	25.01	Opady śniegu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Albert, Ananiasz, Apollo, Artemia, Brodziszew, Emanuel, Emanuel, Juwentyn, Maksym, Miłobor, Miłosz, Miłowan, Paweł, Pęciślaw
07:27	16:08	
Gdańsk	Lublin	
4°C	1°C	
1°C	-2°C	
Katowice	Kraków	
1°C	1°C	
0°C	0°C	
Łódź	Poznań	
1°C	3°C	
-1°C	-1°C	
Warszawa	Wrocław	
1°C	3°C	
-2°C	1°C	

LESZEK GALAROWICZ

Logika sądu: pirat, a niewinny

Robert N. ps. Frog to znany pirat drogowy, który kpi z policji i organów ścigania. Był oskarżony o spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym niebezpieczną jazdą. „Frog” ścigał się ulicami Warszawy z motocyklistami, zagrażał innym uczestnikom ruchu. Sąd w kuriozalnym uzasadnieniu uznał, że delikwent spowodował dezorganizację ruchu, ale „panował nad swoim pojazdem”. „Frog” został też uniewinniony w innej sprawie, gdy uciekał przed policją na trasie Kielce–Jędrzejów. W całej sprawie bulwersuje to, że Robert N. jest cały czas poszukiwany przez policję za prowadzenie auta mimo sądowego zakazu. Ten prawomocny wyrok uraga nie tylko elementarnym zasadom logiki, lecz także społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Okazuje się, że szaleniec, który realnie zagraża wielu ludziom, pozostaje całkowicie bezkarny.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Niemcy – koń trojański Rosji w UE

Jest już jasne, że w konflikcie Rosji z Ukrainą Berlin opowiada się po stronie Moskwy. Najpierw niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych zapowiedziało, że nie dostarczy broni Ukraincom. Potem okazało się, że brytyjskie samoloty z uzbrojeniem obronnym dla Ukrainy były zmuszone omijać terytorium Bundesrepublik. Teraz, jak donosi „The Wall Street Journal”, Niemcy nie zgodziły się na przekazanie przez Estonię Ukrainie haubic D-30, które wcześniej były w wyposażeniu armii NRD. Zgody Berlina wymagała umowa międzypaństwowa. Broń Ukraincom wysłać za to Czesi. Chodzi o amerykańską amunicję artyleryjską. Europejskie państwa pomagają Kijowowi jak mogą: poprzez wsparcie dyplomatyczne czy bezpośrednie dostawy uzbrojenia. Berlin jest zaś lojalnym sojusznikiem Kremla. Szefowa niemieckiego MSZ powiedziała podczas wizyty w Moskwie, że świat potrzebuje Rosji, aby walczyć ze zmianami klimatu. To mówi wszystko o relacjach tych dwóch krajów i o tym, na co stać niemiecką dyplomację. Niemcy są koniem trojańskim Putina w Unii. Taka postawa ma głębokie uzasadnienie historyczne. Nie powinniśmy nigdy o tym zapominać, lecz wręcz przeciwnie – czerpmy wnioski z przeszłości.

Propaganda jak kulą w płot

Komiczne jest to zaklinanie rzeczywistości przez totalne media. Portale Postkomuny i jej tradycyjne media ogłaszają, jaką to rzekomo „katastrofą” jest Polski Ład i jak nie da się go uratować. Te „relacje” z rzeczywistości, w której emerytury wynoszą ponad 20 tys. zł, a samotne matki zarabiają kilkanaście tysięcy, rozczulają naiwnością tworzących je propagandzistów. Tymczasem doświadczenie Polaków jest inne – przytłaczająca większość emerytów i rencistów otrzymała już wyższe świadczenia – ale o tym w TVN czy innych mediach Postkomuny dowiedzieć się nie sposób. Także ci pracownicy sfery budżetowej, którzy przez złe naliczenie podatku otrzymali niższą wypłatę, już dostali wyrównanie. Nikt spośród tych, którzy mają pensję do 12 800 zł brutto, nie straci – i Polacy to wiedzą. Rządy PO–PSL okłamywały Polaków, odbierając im prawa emerytalne czy zagarniając pieniądze z OFE. Dziś doświadczenie życiowe Polaków mówi im, że od sześciu lat PiS wspiera budżety domowe, wprowadza zmiany na ich korzyść. To dlatego ten szum informacyjny i agresywna propaganda niewiele obozowi POstkomunistycznemu dają. Ludzie wiedzą swoje – żadne wysiłki propagandzistów i polityków PO nie zmienią oceny większości z nich.

Po co Niemiec oswaja zwierzątka

Jak to szło? „Jeśli oswoi się zwierzątko, to nie można go później porzucić” – mówił trzy miesiące temu Adam Bodnar. Chodziło mu o to, że to Niemcy „inspirowały” i „wspierały” budowę w Polsce nowoczesnego państwa oraz integrację z UE. I teraz muszą się nami opiekować dalej. Szczególnie gdy ich pomocnicy tracą władzę. Zwierzątkiem, które Niemcy oswajali choćby za prezydentury Petra Poroszenki, była Ukraina. Teraz okazuje się, że Niemiec potrafi oswajać zwierzątka po to, by je zniechęcać ukatrupić, w tym przypadku cudzymi rękami, utrudniając pomoc dla Ukrainy. Ideologia, zgodnie z którą Niemcy są naszym promotorem, głoszona jest w Polsce od 33 lat. Ma ogromne konsekwencje: skoro to nasz dobroczyńca, to możemy budować swoją politykę w oparciu o wykłady Fundacji Adenauera, sprzedawać Niemcom media, Zachętę może sponsorować Deutsche Bank, Teatr Wielki – Mercedes, a premierem może być Donald Tusk. Postawa Niemiec wobec Ukrainy to definitywny koniec tej ideologii. Zwierzątko oswajane jest po to, by skończyć jak norka w fermie Szczepana Wójcika. A fakt, że niektóre ze zwierzątek są tuż przed rzeźnią, a niektóre szybciej idą do rzeźni, nie zmienia tego, że rezultat ma być ten sam.

2 OPINIE

4-6 POLSKA

7 OBRONA NARODOWA

8-9 ŚWIAT

10-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

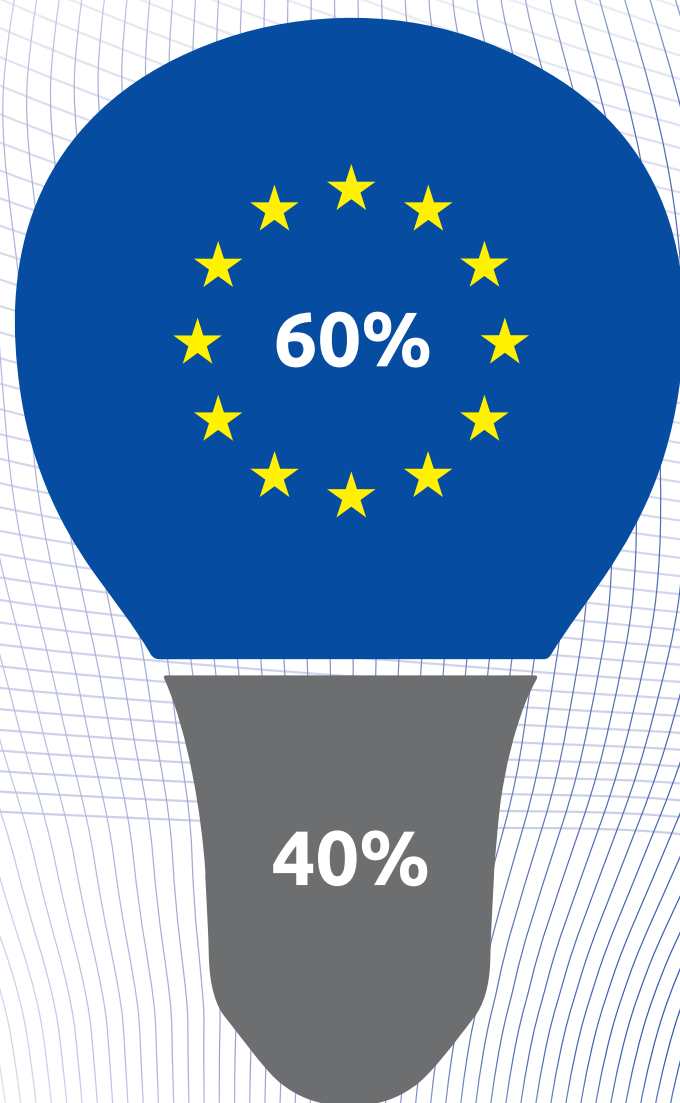
14-15 PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

Polskie Elektrownie



**Opłata klimatyczna Unii Europejskiej
to aż 60% kosztów produkcji energii**

**POLITYKA KLIMATYCZNA UE = DROGA ENERGIA
WYSOKIE CENY**



POLITYKA \ Kto chce przedterminowych wyborów?

Trudne dyskusje Kukiza z Budką

Paweł Kukiz rozmawiał w minionym tygodniu z jednym z liderów Koalicji Obywatelskiej Borysem Budką. Rozmowy dotyczyły powołania komisji śledczej ds. podsłuchiwania polityków opozycji zarówno w czasach, gdy rządziła Zjednoczona Prawica, jak i za czasów koalicji PO–PSL. Budka wysnuł jednak tezę, że Kukiz namawia PO do przedterminowych wyborów. „Albo Budka jest nienormalny, albo coś knuje i dąży do rozwalenia pomysłu komisji śledczej ds. podsłuchów” – napisał Kukiz na Facebooku.

Jacek Liziniewicz

I nicjatywa powołania komisji śledczej w sprawie inwigilowania opozycji, z którą wyszedł Paweł Kukiz, zaskoczyła polityków PiS. W tę wersję jednak nie wierzą politycy opozycji, którzy już dawno postawili znak równości między środowiskiem Kukiz’15 a Zjednoczoną Prawicą. Mimo to Kukiz spotkał się z Borysem Budką i na Facebooku opisał szczegóły tych rozmów. Zrobił to po tym, jak polityk PO ogłosił we „Wprost”, że „Kukiz namawiał PO do przyspieszonych wyborów”.

„1. Po telefonie od Budki i zaproszeniu mnie do jego gabinetu w Sejmie przyszedłem na spotkanie i rozpocząłem rozmowę od prośby, by nie kompromitował – jako szef Klubu



Paweł Kukiz nie ustaje w próbach zrealizowania swoich postulatów wyborczych i szuka koalicjantów, tym razem rozmawiał z Borysem Budką z PO | fot. Adam Chelstowski/Forum

największej partii opozycyjnej w blisko 40-milionowym Narodzie – chociaż swoich wyborców, wpisami typu »Kukiz, ty jeszcze Kukiz jesteś czy już KuPiS«, bo to poziom nauczania przedszkolnego i obraża nie mnie, a swój elektorat

i całą – i tak już marnie wyglądającą – klasę polityczną. 2. Oczywiście ani nie przepraszałem, ani niczego nie odpowiadział, ale kazał mi patrzeć prosto w oczy, by – jak sam powiedział – wy badać, czy pomysł komisji nie powstał »na

zlecenie PiS«. 3. Przemogłem się i spojrzałem tak głęboko, jak tylko mogłem, i oświadczyłem, że Kaczyński o pomyśle dowiedział się dopiero post factum, czyli po ogłoszeniu go przeze mnie w mediach” – zrelacjonował Kukiz.

Jak podkreślił, dalsza część rozmowy dotyczyła postulatów programowych. Kukiz stwierdził, że dla niego najważniejsze są ustawy o JOW-ach, referendach, antykorupcyjne i o sędziach pokoju. Jego zdaniem PO nie chce wcześniejszych wyborów, a dodatkowo nie zamierza podpisać z nim porozumienia programowego. „Odparł, że PiS »niszczy Polskę i należy odsunąć go od władzy«. Odpowiedziałem, że przecież mogliście OD DAWNA próbować odsunąć PiS od władzy, bo do trzech liczyć chyba potraficie i wiecie, że nasze trzy głosy są w stanie doprowadzić do przyspieszonych wyborów, a MIMO TO NIGDY NIE PROPONOWALIŚCIE NAM takiego rozwiązania, co dobitnie świadczy, że NIE CHCECIE PRZYSPIESZONYCH WYBORÓW” – napisał Kukiz.

PAP podała, że posłowie Kukiza i PiS będą przegłosowywać kolejne ustawy. Tym razem mają m.in. dotyczyć wyborów do izb rolniczych oraz czipowania zwierząt.

Skowyt opozycji po dokumencie TVP

MEDIA \ W piątek Telewizja Polska wyemitowała film dokumentalny Marcina Tulickiego „Jesteś mechanizmem niszczącym...”, który opisuje, jak zamordowany w 2019 r. prezydent Gdańska Paweł Adamowicz był atakowany przez opozycję i sprzyjające jej media. Po emisji w sieci pojawiła się fala krańcowo rozbieżnych komentarzy.

Śmierć prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza była szokiem dla całej Polski. Nie wiele osób pamięta już albo nie chce pamiętać o kampanii nienawiści, jaką opozycja przeprowadziła wobec Adamowicza. Kulisy jej ukazały w filmie dokumentalnym „Jesteś mechanizmem niszczącym...” autorstwa Marcina Tulickiego, wyemitowanym w TVP.

Produkcja wywołała falę komentarzy wśród bloku anty-PiS. „Prezydent Paweł Adamowicz nie żyje od trzech lat, postępowanie sądowe będzie wadliwe, bo w składzie jest sędzia z neoKRS. Tymczasem machina propagandowa TVP nie ustaje, co więcej próbują zmyć z siebie odpowiedzialność i to nie tylko polityczną...” – napisała w mediach społecznościowych prezy-

dent Gdańska Aleksandra Dulciewicz. „Szczujnia TVP nie ustaje nawet po śmierci Pawła Adamowicza. Zamiast wstydu daje znowu upust frustracji – Gdańsk nie kłania się komunie i nie kłania się PiS-owi. Recydywa! Pomorze zapamięta!” – stwierdził europoseł PO Janusz Lewandowski.

Oczywiście pojawiło się też sporo przychylnych komentarzy. „Nie dziwi mnie wrzask polityków Platformy i sprzyjających jej mediów. Film dot. Prezydenta Adamowicza jasno pokazuje, że ci ludzie są potwornie zakłamanymi i cała ich polityka oparta jest na hejcie i fejkach. Bardzo dobra robota TVP” – napisał na Twitterze poseł PiS Kazimierz Smoliński.

Licznik bije

SENAT \ Już 309 dni blokowane jest głosowanie ws. uchylenia immunitetu marszałkowi Tomaszowi Grodzkiemu, czego domaga się prokuratura.

Marszałek Senatu Tomasz Grodzki wciąż blokuje głosowanie nad sprawą uchylenia mu immunitetu i możliwości pociągnięcia go do odpowiedzialności w sprawie afery kopertowej. Przypomnijmy, uchylenia immunitetu marszałka Grodzkiego domaga się Prokuratura Regionalna w Szczecinie. Według zebranych przez nią dowodów Grodzki, gdy był dyrektorem szpitala specjalistycznego w Szczecinie i ordynatorem oddziału chirurgii klatki piersiowej, przyjmował korzyści majątkowe od pacjentów lub ich bliskich. W połowie grudnia ub.r. Prokuratura Okręgowa w Warszawie poinformowała, że prowadzi śledztwo ws. przekroczenia uprawnień poprzez pozostawienie bez biegu wniosku o uchylenie immunitetu Grodzkiemu.

Uratują bezpłodną krowę

ABSURD \ Na portalu Zrzutka.pl postanowiono zebrać pieniądze na krowę, która miała być odstawiona do rzeźni. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że postanowiono ze zwierzęcia zrobić... transseksualistę. Na konto organizatora wpłynęło już tyle pieniędzy, że niedługo będzie mógł kupić dwie krowy.

Krowy znajdują się na cenzurowanym organizacjach ekologicznych i lewicowych. Przeważnie emitują do atmosfery sporo metanu i przez to mają ocieplać planetę oraz wpływać na ekosystem m.in. pingwinów i niedźwiedzi polarnych. Nie wszystkie krowy mają zniknąć z powierzchni Ziemi. Jest nadzieja dla... krów gender.

„Jest to historia o transfobii tak głębokiej, że przekracza granice gatunkowe. W pewnym gospodarstwie na Warmii urodziły się niezwykle cielaki, bliźnięta. Jedno z nich jest jałowką, ale wygląda jak byk, nigdy też nie będzie w stanie się rozmnażać. Gospodarz mówi o niej »transwestytka« i choć trudno w to uwierzyć, bardzo się jej wstydzi. (...) Na krowkę czeka już najlepszy

dom na świecie, z własnym pastwiskiem, wolnością, miłością i koleżanką” – napisali autorzy zrzutki, którzy chcieli zebrać minimum 4 tys. zł. Ostatecznie kwota dochodzi już do 6 tys.

Jak się okazuje, krowa nie jest transseksualna. Tak wyjaśnił portalowi Świat Rolnika Jacek Zarzecki, prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego: – To jest naturalna sytuacja, do której dochodzi, jeżeli mamy ciążę bliźniaczą. Wtedy ciele płci żeńskiej jest bezpłodne. Drogi rodne nie są do końca wykształcone. Nauka zna ten przypadek pod nazwą „frymartynizm”.

Ludzi, którzy wierzą w „transseksualną krowę”, nazywa debilami.



ZAMORDOWALI SWOJE DZIECKO

BESTIALSTWO \ Prokuratura Rejonowa w Starogardzie Gdańskim (Pomorskie) postawiła rodzicom zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem dwumiesięcznego dziecka. Matka i ojciec trafili do aresztu.

fol. mat. pras./d



BĘDZIE LICZENIE POLSKICH ŻUBRÓW

PRZYRODA \ Białowiecki Park Narodowy przygotowuje się do dorocznej inwentaryzacji żubrów żyjących na wolności w polskiej części Puszczy Białowiejskiej. Jeśli pogoda się nie zmieni, liczenie będzie w najbliższych dniach.

SPRAWIEDLIWOŚĆ PO SĘDZIOWSKU \ Nadzwyczajna kasta znowu dała popis

Sędziowie uniewinnili pirata drogowego

Sąd Okręgowy w Warszawie prawomocnie uniewinnił pirata drogowego Roberta N. ps. Frog w sprawach dotyczących rajdów w Warszawie i w okolicach Kielc. Wcześniej sąd I instancji częściowo uznał jego winę i wymierzył mu karę 2,5 roku bezwzględnego więzienia. Prokuratura już zapowiedziała, że złoży kasację od wyroku uniewinniającego.

Jan Przemyski

W lutym ub.r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa uniewinnił Roberta N. za przestępstwa związane z pirackim rajdem po Warszawie. Jednak uznał „Froga” za winnego tego, że spowodził bezpośrednie niebezpieczeństwo katastrofy w ruchu lądowym, prowadząc samochód w lutym 2014 r. na drogach pod Kielcami. Pirata skazano na 2,5 roku bezwzględnego więzienia. Sąd orzekł wobec niego także 5-letni zakaz prowadzenia pojazdów.

Od wyroku wniesiono apelację. Warszawski sąd okręgowy – składowi orzekają-

cemu przewodniczyła sędzia Wanda Jankowska-Bebesko, a zasiadali w nim też sędziowie Urszula Myśliwska i Piotr Bojarczuk – zmienił orzeczenie I instancji i uniewinnił Roberta N. również w tzw. wątku kieleckim. „W pozostałym zakresie wyrok utrzymano w mocy” – przekazano. Oznacza to, że w tej sprawie Robert N. jest prawomocnie niewinny.

Prokuratura Krajowa już zapowiedziała złożenie kasacji do Sądu Najwyższego od tego wyroku. „Nie może być tolerancji dla kierowców, którzy z premedytacją zagrażają innym na drodze” – podała na Twitterze.

Jak się okazuje, uniewinnienie „Froga” to nie pierw-



W internecie popularność zdobywa news, że Robert N. ps. Frog to wnuk prominentnego polityka SLD, byłego marszałka Senatu Longina Pastusiaka
| fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

sza kontrowersyjna decyzja sędzi Jankowskiej-Bebesko. Jej karierę prześledził portal TVP.info. Sędzia nie

zgodziła się także z wnioskiem prokuratury o areszt tymczasowy dla Wojciecha B., który 29 stycznia 2021 r.

podczas protestu Ogólnopolskiego Strajku Kobiet w Warszawie najechał busem na zabezpieczających zgromadzenie funkcjonariuszy oraz im groził.

Dwa lata wcześniej Jankowska-Bebesko prawomocnie uniewinniła 40 osób, które w lipcu 2017 r. blokowały legalny marsz Młodzieży Wszechpolskiej. W sierpniu 2018 r. sędzia Jankowska-Bebesko prawomocnie uniewinniła trzy osoby, które zdaniem policji dopuściły się „usiłowania przeszkadzania w przebiegu niezakazanego zgromadzenia mającego na celu upamiętnienie ofiar katastrofy w Smoleńsku, w ten sposób, że przedostały się przez płoty odgradzające trasę wyżej wymienionego zgromadzenia oraz położyły się na ulicy”, a także zagłuszały uroczystości na Krakowskim Przedmieściu. Zdaniem sędzi „obwinieni realizowali konstytucyjne prawo do udziału w zgromadzeniu publicznym”.

Spotkanie u premiera w sprawie COVID-19

ZDROWIE PUBLICZNE \ „Wierzę, że wtorkowe spotkanie w KPRM pozwoli nam na podjęcie najlepszych możliwych decyzji dotyczących zdrowia i życia wszystkich Polek i Polaków” – napisał wczoraj premier Mateusz Morawiecki, który zaprosił przewodniczących klubów i kół oraz szefów partii na spotkanie poświęcone walce z epidemią. Ministerstwo Zdrowia poinformowało w niedzielę, że potwierdzono 34 088 nowych przypadków zakażenia SARS-CoV-2. Zmarło 25 osób.

W opublikowanej w ubiegłym tygodniu przez Ministerstwo Zdrowia strategii walki z koronawirusem, opracowanej na piątą falę zakażeń, zapisano wzmacnianie i promowanie znaczenia szczepień ochronnych oraz zwiększenie dostępności testów na COVID-19. Te priorytety wynikają ze specyfiki przebiegu zakażenia odmianą omikron, jaką jest szybszy rozwój choroby.

Zgodnie ze strategią wdrażane mają być rozwiązania wzmacniające opiekę ambulatoryjną, czyli przeznaczoną dla pacjentów we wczesnym stadium choro-

by lub po przebytej chorobie, których leczenie nie wymaga hospitalizacji. Wśród priorytetów jest także zwiększanie bazy dla leczenia szpitalnego. Aktualne – jak podkreślono w dokumencie – pozostają m.in. zasady zachowania dystansu społecznego, stosowania dezynfekcji i noszenia maseczek w przestrzeniach zamkniętych.

Ministerstwo Zdrowia poinformowało w niedzielę, że badania potwierdziły 34 088 nowych przypadków zakażenia koronawirusem w Polsce. Zmarło 25 osób z COVID-19. Wariant omikron stanowi 35 proc. sekwencjo-

nowanych próbek – podało ministerstwo.

– Mimo wzrostu liczby zakażeń ludzie chorują łagodniej. Rekord zachorowań na COVID-19 nie oznacza jeszcze zagrożenia dla szpitalnictwa w Polsce – stwierdził w rozmowie z PAP wirusolog prof. Włodzimierz Gut. – Ten rekord może jeszcze wzrosnąć. To jest wypadkowa zachowań ludzkich. Takiego wyniku się nie spodziewałem – powiedział naukowiec, komentując rekordowe liczby zarażeń z ubiegłego tygodnia.

Od 27 grudnia 2020 r., gdy rozpoczęły się w Polsce szczepienia przeciw COVID-19, podano 50 630 585 dawek. W pełni zaszczepionych, czyli dwiema dawkami preparatów od firm Pfizer/BioNTech, Moderna i AstraZeneca lub jednodawkową szczepionką Johnson & Johnson, jest 21 570 109 osób. Podano 9 326 462 dawki przypominające.

.....
(masz, PAP)

Wszystkie nitki prowadzą do Gdańska

„GAZETA POLSKA” \ Według prokuratury byłby minister transportu w rządzie PO miał obiecywać notowanej na giełdzie spółce logistycznej korzystne rozstrzygnięcie przez Komisję Europejską sporu tego podmiotu z władzami Czarnogóry. W zamian należąca do niego firma zgarnęła pod płaszczykiem usług doradczych blisko 240 tys. zł – pisze w najnowszej „Gazecie Polskiej” Piotr Nisztor, przypominając, że wówczas „Królem Europy” był mocodawca Nowaka – Donald Tusk.

Autor materiału opisuje wiele przestępczych działań, w które wedle śledczych miał być zamieszany polityk PO. Co więcej, wiele tropów prowadzi także do gdańskiego ratusza. Jak pisze autor, aktem oskarżenia objęta jest też działalność spółki Europe Partners (EP). Podmiot ten powstał 31 października 2016 r., niespełna dwa tygodnie po powołaniu Nowaka na szefa Ukrawtodoru. Były polityk objął w niej 99 proc. udziałów. To były asystent dwóch kolejnych premierów z PO – Donalda Tuska i Ewy Kopacz.

„Według śledczych za pośrednictwem tej spółki Nowak pod płaszczykiem

umów doradczych, powołując się wraz z Z. na wpływ w Polsce, na Ukrainie i w Unii Europejskiej, miał przyjąć ponad 2,6 mln zł. Z tego blisko 770 tys. zł zapłaciła spółka Dom Development. W zamian Nowak i Z. mieli, powołując się na wpływ w gdańskim magistracie, zorganizować przedstawicielowi firmy spotkanie z wiceprezydentem Gdańska Wiesławem Bielawskim”.

Kulisy jednej z największych w III RP afer w najnowszej „Gazecie Polskiej”. Do nabycia od środy, także w wersji elektronicznej.

.....
Piotr Korycki
Albicla.com/PiotrKorycki



AFERA NOWAKA \ Historia Klubu Rekina i stówka za fotel prezesa w spółce skarbu państwa

Łapówka za intratną pracę

W 2012 r. Wojciech T. miał obiecać Sławomirowi Nowakowi, wówczas ministrowi transportu, 100 tys. zł za załatwienie stanowiska szefa spółki skarbu państwa. Okazało się to niemożliwe. Ostatecznie T. trafił do zarządu grupy Energa. Miał za to zapłacić kilkadziesiąt tysięcy złotych – wynika z aktu oskarżenia w jednej z największych afer korupcyjnych.

Piotr Nisztor

21 grudnia 2021 r. do Sądu Okręgowego w Warszawie trafił akt oskarżenia przeciwko piętnastu osobom, w tym Sławomirowi Nowakowi, byłemu wpływowemu politykowi Platformy Obywatelskiej. Według śledczych, będąc prezesem Ukrawtodoru, ukraińskiej agencji drogowej, miał przyjąć i żądać przynajmniej 6,1 mln zł łapówek. Jednak część zarzutów dotyczy także okresu, gdy był szefem gabinetu premiera Donalda Tuska, a potem ministrem transportu w jego rządzie. W tym czasie miał przyjąć przynajmniej 320 tys. zł m.in. za załatwienie posad w zarządach spółek skarbu państwa.

Klub Rekina

„Gazeta Polska” dotarła do jawnej części aktu oskarżenia. Z dokumentu wynika, że jednym z wątków sprawy jest działalność tzw. Klubu Rekina. Ta nieformalna organizacja biznesowo-towarzyska miała powstać krótko po objęciu przez koalicję PO–PSL władzy w Polsce. Miała być kopią podobnych klubów działających od lat na amerykańskich uniwersytetach. Wśród założycieli Klubu Rekina znaleźli się obok Nowaka także Jacek P.,



Klub Rekina – to nieformalna organizacja biznesowo-towarzyska, która miała powstać krótko po objęciu przez koalicję PO–PSL władzy w Polsce. Miała być kopią podobnych klubów działających od lat na amerykańskich uniwersytetach. Wśród założycieli klubu znaleźli się obok Sławomira Nowaka także Jacek P., jego przyjaciel i sąsiad, oraz Leszek K., menedżer z branży medialno-marketingowej | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

jego przyjaciel i sąsiad, oraz Leszek K., menedżer z branży medialno-marketingowej (wszyscy objęci są aktem oskarżenia). Członkowie organizacji mieli się wzajemnie wspierać, robić wspólne interesy i dzielić równo zarobione pieniądze. Symbolicznie każdy otrzymywał ząb rekina.

Według śledczych członkowie klubu zaczęli być rozprawiani przez Nowaka po państwowych przedsiębiorstwach. K. dzięki rekomendacji polityka trafił do pracy w naftowym gigancie PKN Orlen, gdzie objął stanowisko

dyrektora ds. marketingu. Po zatrudnieniu – jak wynika z aktu oskarżenia – miał przekazać P. dwie koperty z pieniędzmi. Jedną dla niego, drugą dla Nowaka. Trzecią kopertę K. miał osobiście przekazać szefowi koncernu Jackowi K., również oskarżonemu w tej sprawie (za załatwienie korzystnych warunków kontraktu menedżerskiego miał przekazać Nowakowi w sumie 182 tys. zł, nie przyznaje się do winy). W każdej z nich miało się znajdować „nie mniej niż 4 tys. zł”. Z aktu oskarżenia

wynika również, że Leszek K. zabiegał u Nowaka o miejsce w zarządzie jednej z państwowych spółek dla swojego kolegi Wojciecha T. „[...] nie od razu dostał [on] stanowisko, najpierw musiał zdobyć zaufanie Sławomira Nowaka, który był nieufny wobec nowopoznanych osób” – czytamy w akcie oskarżenia.

Zarząd zamiast prezesury

Ostatecznie w 2008 r. T. został powołany do zarządu PGE. W zamian miał przekazać – jak wynika z postawionych zarzutów – „nie mniej

niż 20 tys. zł, ale nie więcej niż 99 tys. zł”. Pieniądze – zgodnie z zasadami Klubu Rekina – miały być podzielone równo między Nowaka, P i K. W 2012 r. T. – w międzyczasie odwołany z PGE – ponownie starał się o wejście do zarządu państwowej spółki. Podczas spotkania z Jackiem P. za fotel prezesa miał oferować 100 tys. zł łapówki, a za wejście do zarządu kilkadziesiąt tysięcy. Ten o propozycji miał powiadomić Nowaka. Polityk, jak twierdzą śledczy, przyznał, że wprowadzić T. nie ma szans na stanowisko szefa spółki, ale może pomóc mu wejść do zarządu. Ostatecznie nie trafił on do kierownictwa grupy Energa. W zamian T., podobnie jak za pierwszym razem, miał przekazać łapówkę w wysokości kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Dowodami w tym wątku – oprócz zeznań P. (poszedł na współpracę z prokuraturą, która wnioskuje dla niego o nadzwyczajne złagodzenie kary) – jest m.in. zabezpieczona na komputerze T. korespondencja z Nowakiem prowadzona przez jeden z komunikatorów. Ani T., ani Leszek K., podobnie jak Nowak, nie przyznają się do winy. Były dyrektor Orlenu podczas przesłuchania zakwestionował istnienie Klubu Rekina jako „zrębu organizacji przestępczej”. Twierdził, że był to tylko żart, a zęby rekina wręczył Nowakowi i P. jako prezent po powrocie z wakacji.

NIE PRZEGAPI!

O tym, co kryje jawna część aktu oskarżenia przeciwko Nowakowi, czytaj w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”. Numer dostępny od środy 26 stycznia.

Na granicy spokojniej

MIGRANCY \ Miniona doba przyniosła kolejne uspokojenie sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Jak podała Straż Graniczna, 22 stycznia na teren Rzeczypospolitej próbowało się nielegalnie dostać zaledwie sześciu cudzoziemców. Dzień wcześniej było to 87 osób. Nie ustają za to komiczne czasami wysiłki czynione przez lewicowe media, aby systematycznie utrudniać pracę polskim służbom mundurowym.

W nocy z soboty na niedzielę białoruscy żołnierze z wysokości stojącej w pobliżu granicy ambonki myśliwskiej starali się osłepić polskich funkcjonariuszy światłem zielonego lasera. Tam też zatrzymano i zawrócono sześć osób, które nielegalnie przekroczyły granicę. W grupie było dwóch obywateli Kamerunu, dwo-

je Gwinejczyków, obywatel Ghany i Kubańczyk.

Tymczasem dziennikarz „Gazety Wyborczej” Adam Wajrak opublikował fotografię padłego w puszczy żubra i na tej podstawie domaga się usunięcia zabezpieczeń granicznych. Zamieszczając opisy dramatycznej sytuacji zwierząt, które jego zdaniem znalazły się w śmiertelnej

pułapce, dodaje z rozbijającą szczerością, że są to „dość pewne informacje”. Do sprawy odniosła się nawet por. Anna Michalska z biura prasowego SG, wyjaśniając, że zwierzę padło z przyczyn naturalnych i technicznie nie jest możliwe, aby zraniło się o drut kolczasty.

Patrolujący granicę żołnierze WOT rozpoczęli wy-

korzystywanie podczas służby patroli konnych. Jak wyjaśnił szef sztabu 2 LBOT ppłk Wojciech Brykner, dwuosobowe patrole wzdłuż rzeki granicznej trwają po 6–7 godzin. Pochwiali konie za cechę, której nie mają urządzenia mechaniczne, czyli umiejętność cichego i niezauważonego poruszania się po trudnym, podmokłym terenie. – Koń nie potrzebuje specjalnej drogi, terenu, benzyny, oleju silnikowego – wymienił Brykner. Dodał, że patrol konny może trwać dłużej i być szybszy niż pieszy, a obserwacja z konia daje dużo lepszą perspektywę.

Napięta sytuacja migracyjna nadal też niekorzyst-

nie przekłada się na czas oczekiwania na przejściu granicznym. Na wyjazd z Polski przez towarowe przejście graniczne z Białorusią w Koroszczyźnie czeka ok. 1400 ciężarówek. – Szacunkowy czas oczekiwania to 27 godzin – poinformował w niedzielę rano rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Lublinie Michał Deruś. Jak podał, w kolejce na wjazd do Polski znajduje się 550 pojazdów ciężarowych, a czas oczekiwania to 16 godzin. W związku z kryzysem migracyjnym 9 listopada ub.r. zostało zamknięte do odwołania przejście graniczne w Kuźnicy na Podlasiu.

Piotr Korycki (PAP)



GŁÓWNA SIŁA UDERZENIOWA IZRAELSKIEJ FLOTY WOJENNEJ

HAJFA \ Korwety rakietowe klasy Sa'ar mają 1900 ton wyporności, 90 metrów długości oraz 13,5 metra szerokości. Zasięg operacyjny tych jednostek, których załogę stanowi 80 marynarzy i oficerów, wynosi 4 tys. mil morskich. Na ich pokładzie może wylądować śmigłowiec.

fol. Wikipedia/d



Trzy nowe okręty podwodne zastąpią pierwszą partię okrętów podwodnych klasy Delfin, które służą już ponad 20 lat

fol. Baz Ratner/Reuters/Forum

MORZE ŚRÓDZIEMNE \ Kontrakt na nowe okręty podwodne dla Izraelskiego Korpusu Morskiego

Izrael może liczyć na niemiecką zniżkę

Niemiecki holding przemysłu stoczniowego Thyssen Krupp Marine Systems (TKMS) zawarł umowę o wartości 3 mld euro z izraelskim ministerstwem obrony na budowę oraz dostawę trzech okrętów podwodnych typu Dakar. – Chciałbym podziękować niemieckiemu rządowi za pomoc w realizacji umowy i zaangażowanie w bezpieczeństwo Izraela – powiedział minister obrony Izraela Beni Ganc.

Paweł Kryszczak

Okręty podwodne typu Dakar mają być zupełnie nową konstrukcją. Będą tak zaprojektowane, aby spełnić wymagania operacyjne Izraelskiego Korpusu Morskiego. – Jestem przekonany, że nowe okręty podwodne zwiększą możliwości izraelskiej marynarki wojennej i przyczynią się do zwiększenia bezpieczeństwa Izraela w regionie – ogłosił minister Beni Ganc.

Koszt realizacji kontraktu szacowany jest na blisko 3 mld euro, jednak zgodnie z postanowieniami porozumienia z 2017 r. trzecią część kosztów pokryje rząd w Berlinie. W ramach przygotowań do oczekiwanego zamówienia Thyssenkrupp w 2019 r. zgodził się już na inwestycje o wartości ok. 250 mln euro w zakładach Thyssenkrupp Marine Systems w Kilonii.

Kilonia w ten sposób próbuje zabezpieczyć swój status międzynarodowego centrum kompetencji w zakresie budowy konwencjonalnych okrętów podwodnych. Na terenie stoczni została już wzniesiona nowa hala stocz-

niowa i powstał zakład produkcji ogniwo paliwowych.

Pierwszy z okrętów podwodnych typu Dakar ma zostać dostarczony stronie izraelskiej w ciągu kilku lat.

Trzy okręty podwodne zastąpią pierwszą partię okrętów podwodnych klasy Delfin. Jednostki te („Dolphin”, „Leviathan”, „Tekumah”) są bardziej zaawansowaną wersją okrętów podwodnych typu 209. Okręty zostały stworzone przez niemiecki przemysł stoczniowy (Howaldtswerke-Deutsche Werft), a w latach 1999–2000 weszły w skład Izraelskiego Korpusu Morskiego.

W 2014 r. w ramach zamówienia na drugą partię okrętów podwodnych typu Delfin II marynarce wojennej Izraela dostarczono w 2014 r. OP „Tanin”, w 2016 r. zaś „Rahav”. Trzecia jednostka, „Drakon”, która została zbudowana w 2017 r. i w najbliższym czasie ma zostać dostarczona do Izraelskiego Korpusu Morskiego.

To kolejny kontrakt na dostawę okrętów wojennych do Izraelskiego Korpusu Morskiego przez niemiecki przemysł stoczniowy. Jak już pisaliśmy w „Codziennej”, w maju 2015 r. podpisano umowę międzyrządową

o wartości ok. 480 mln dolarów na dostawę czterech korwet rakietowych. Należy jednak zauważyć, że całkowity kosztów projektowania, budowy jednostek, ich testowania oraz montażu uzbrojenia oraz innych systemów pochłonął ok. 3 mld dolarów.

Za budowę tych jednostek dla Izraelskiego Korpusu Morskiego odpowiedzialna była spółka joint venture, w której skład weszły Thyssenkrupp Marine Systems oraz German Naval Yards z Kilonii. Sam zaś rząd w Berlinie zobowiązał się do pokrycia mniej więcej czwartej części wartości umowy z 2015 r.

Pierwsza jednostka weszła do służby w listopadzie 2020 r. Kolejna korweta rakietowa, nosząca nazwę „Oz”, zasilila flotę wojenną izraelską w maju 2021 r. Dwie ostatnie jednostki, „Atzmaut” i „Nitzachon”, zostały wprowadzone do Izraelskiego Korpusu Morskiego we wrześniu i w listopadzie 2021 r.

Okręty te mają służyć izraelskiej flocie wojennej przez 30 lat i zapewnić ochronę m.in. pól gazowych zlokalizowanych we wschodniej części Morza Śródziemnego, a także portów oraz innej infrastruktury krytycznej.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

PONIEDZIAŁEK 24 STYCZNIA 2022

7

OGŁOSZENIE PŁATNE

Obwieszczenie o wydaniu decyzji

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 38 pkt 2 lit. zg ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Swinoujściu (Dz.U.2021.1836) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2021.735),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że w dniu 19 stycznia 2022 r. została wydana decyzja znak: **WI-IV.747.1.59.2021** o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu dla inwestycji pn.: **Rozbudowa gazociągu DN300 do SRP Arcelor Mittal Poland S.A. wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi**, na wniosek inwestora: Operatora Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A. z siedzibą w Warszawie, działającego przez pełnomocnika (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 30 listopada 2021 r. uzupełniony 16 grudnia 2021 r. i 17 stycznia 2022 r.).

Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, w **Mieście Kraków**, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków: **jedn. ewid. Nowa Huta**: obręb 20: 1/662, 1/627, 319/2; obręb 43: 25/7, 25/8, 31/4, 102/2, 64/49, 103/1, 64/54, 64/21, 103/5, 64/52, 64/36, 64/30, 64/37, 76/25, 76/15, 76/10, 76/26, 76/27.

Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, właściciela lub użytkownika wieczystego zawiadamia się o decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu poprzez obwieszczenie.

Decyzja Wojewody Małopolskiego podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kpa mogą zapoznać się z treścią decyzji, powołując się na znak sprawy **WI-IV.747.1.59.2021**:

1. **osobiście** w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 19, ul. Basztowa 22 (**tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną**: (12 39 21 456 – sprawę prowadzi p. Magdalena Sitarz);
2. za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP – /ag9300lke/skrytka, faksem – 12 422 72 08);
3. pocztą tradycyjną wnioski o udostępnienie decyzji należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków). W związku z ogłoszeniem na obszarze RP stanu zagrożenia epidemicznego, a następnie epidemii, związanego z pandemią COVID-19, zostało wydane zarządzenie Dyrektora Generalnego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zaprzestania bezpośredniej obsługi interesantów w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie (dotyczące m.in. budynku przy ul. Basztowej 22 w Krakowie). W celu uzyskania dodatkowych informacji proszę o kontakt telefoniczny: 12 39 21 456.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków), w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wiąże właściwe organy przy sporządzaniu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu **jest wiążąca** dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie i Urzędu Miasta Krakowa;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

2

OPINIE

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

PAPIEŻ O SYTUACJI NA UKRAINIE

WATYKAN \ Siedzę z zaniepokojeniem wzrost napięć, które grożą zadaniem nowego ciosu pokojowi na Ukrainie i podważają bezpieczeństwo na kontynencie europejskim z jeszcze większymi reperkusjami – powiedział wczoraj papież Franciszek. Podczas spotkania z wiernymi Ojciec Święty ogłosił najbliższą środę dniem modlitwy o pokój.

USA \ Rok pod rządami Bidena

Niespełnione obietnice i spadające sondaże

Minął rok od objęcia stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych przez Joea Bidena. Tyle czasu wystarczyło, by stał się on jednym z najmniej popularnych amerykańskich przywódców po II wojnie światowej. Nawet lewica, czyli środowisko polityczne Bidena, nie ukrywa, że chętnie widziałaby innego kandydata w następnych wyborach w 2024 r.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Biden objął władzę po jednym z najbardziej kontrowersyjnych wyborów w historii USA. Mimo tego zaczynał prezydenturę z dosyć wysokim kapitałem zaufania ze strony Amerykanów, znacznie wyższym niż poprzednik – Donald Trump. Biden od początku obiecywał, że będzie „prezydentem wszystkich Amerykanów” i zniweluje podziały polityczne, które trapiły kraj w ostatnich latach.

Już w trakcie kampanii wyborczej wiele osób zauważyło jednak, że Biden – wcześniej uznawany za umiarkowanego demokratę – wyraźnie zaczął skreślać w lewo. Najbardziej widoczne było to w jego stosunku do aborcji, w którego kontekście z pozycji jednego z ostatnich demokratów broniących życia przeszedł

na pozycję zwolennika zabijania dzieci nienarodzonych. Prezydent zmienił także retorykę w kwestii nielegalnej imigracji. Biden wpadł również w nawyk wyzywania politycznych przeciwników od rasistów.

Coraz większa lewicowość prezydenta sprawiła, że republikanie zjednoczyli się przeciwko pomysłom Bidena i promowanym ustawom. Przez to wiele elementów jego programu, jak np. ustawa finansująca programy socjalne czy radykalna reforma systemu wyborczego, przepadło w Senacie lub w sądach.

Prawdziwym problemem okazała się jednak pandemia koronawirusa. Gdy Biden obejmował władzę, zdawała się już ustępować, a coraz więcej Amerykanów przyjmowało szczepionki. Biden zapowiadał, że pokona ją do końca, tymczasem w USA mocno uderzyła wówczas fala wariantu delta. W tym samym czasie jego

wyniki sondażowe zaczęły wyraźnie spadać. Proces ten trwa i już teraz Biden jest w niektórych sondażach najmniej popularnym prezydentem USA od końca II wojny światowej. Sytuację pogorszyła kompromitacja w Afganistanie. Biden był trzecim prezydentem, który zapowiadał wycofanie wojsk USA z tego kraju. Dotrzymał słowa, ale talibom udało się błyskawicznie zdobyć ponownie władzę w Afganistanie.

Stosunek Bidena do mediów był również trudny. Znany z licznych gaf polityk unikał ich jak mógł. Rekordowo długo czekał z pierwszą konferencją prasową. Wyszło też na jaw, że Biały Dom monitoruje to, kto i jakie pytania może mu zadawać. On sam wielokrotnie ignorował pytania dziennikarzy, co czasami prowadziło do dantejskich scen na konferencjach prasowych – i sprawiało, że nawet w sympatyzujących z demo-



Spadające słupki poparcia, gąfy podczas konferencji czy niespełnione obietnice – trudno uznać, by pierwszy rok prezydentury był dla Joea Bidena udany
fot. KEVIN LAMARQUE/Reuters/Forum

kratami mediach nie brakowało pod jego adresem gorzkich słów.

Biden w pierwszym roku miał też jednak sukcesy. Jednym z nich było przyjęcie ustawy o finansowaniu remontów i rozbudowy infrastruktury. Amerykańska gospodarka, chociaż jest mocno dotknięta pandemicznym kryzysem, radzi sobie lepiej, niż jeszcze niedawno się spodziewano.

Biden musiał również zarządzać coraz poważniejszym konfliktem wewnątrz własnej partii. Radykalni demokraci chcą wprowadzić jak najwięcej lewicowych reform, podczas gdy bardziej umiarkowani nie chcą

się na to zgodzić. Na razie ci drudzy mają wyraźną przewagę, ale zdaniem ekspertów konflikt, z którego pokonaniem Biden ewidentnie sobie nie radzi, może mieć bardzo zły wpływ na przyszłość lewicy i już pod koniec roku sprawić, że republikanie znowu przejmą większość w Kongresie.

Wiele osób zadaje sobie pytanie, czy 79-letni polityk, który już teraz jest najstarszym prezydentem w historii USA, zdecyduje się na start w kolejnych wyborach. On sam twierdzi, że tak, ale nie brak sympatyków lewicy, którzy w to wątpią lub wręcz sugerują, że powinien przejść na polityczną emeryturę.

Dżihadyści uczą dzieci zabijania

TERRORYZM \ Tzw. Państwo Islamskie (IS) opublikowało dowody na istnienie obozów dla młodych terrorystów, którzy są szkoleni do przeprowadzania zamachów terrorystycznych w imię Allaha. Dzieci mają wzbudzać litość i być niezauważalne dla służb, dlatego wkrótce do Europy zaczną przybywać nieletni zabójcy.

Islamski tygodnik „Al-Naba” potwierdził, że dżihadyści z IS prowadzą regularne szkolenia dla dzieci, które poświęcą życie w zamachach samobójczych. Terrorysty twierdzą, że na terenie Afryki prowadzą kilkadziesiąt obozów dla „wyjątkowego pokolenia”, które w najbliższych latach przyczyni się do odbudowy muzułmańskich wpływów na Półwyspie Iberyjskim oraz w europejskiej części Morza Śródziemnego. Dzieci mają stać

się narzędziem terrorystów w „krajach krzyża i rządów apostazji”.

Deklaracje dżihadystów potwierdzają materiały wideo rozpowszechnione przez hiszpański dziennik „La Razón”. Na nagraniach przedstawiono ćwiczenia fizyczne z użyciem broni oraz zjęcia teoretyczne, które zamaskowani rekruci w wieku 12–18 lat odbywają każdego dnia. – Odbywamy trening duchowy i fizyczny w Kalifackim Instytucie Młodych.

Uczestniczymy w zajęciach z nauk religijnych, arabskiego i biografii proroka – relacjonuje na nagraniu jeden z 30 młodych rekrutów oddziału w Nigerii. – Bierzemy udział w ćwiczeniach fizycznych, podczas których uczymy się, jak ładować, odepieścić i korzystać z broni. Otrzymałam wiedzę wykorzystamy w praktyce w imię Allaha, aby wzmocnić święty kalifat – tłumaczy widzom nastolatek. Relację uzupełnił kolega, który opisał

plan dnia w szkole dla terrorystów. Codziennie dzieci wstają o świcie, po śniadaniu udają się na plac, gdzie ćwiczą sztuki walki i korzystanie z broni. Po obiedzie uczestniczą w kolejnych zajęciach, przy czym na każdym kroku towarzyszą im modlitwa i Koran.

Autentyczność nagrania, do których dotarł „La Razón”, ma potwierdzać materiał z egzekucji więźniów dżihadu, na którym grupa dzieci z zimną krwią morduje

je pojmanych, w tym żołnierzy nigeryjskich. Islamiści, którzy opublikowali materiały z obozu w Nigerii, tłumaczą, że młode pokolenie dżihadu wyróżnia się wyjątkowym oddaniem dla Allaha i pragnie umierać za te same wartości, za które życie oddali starsi bojownicy. Dzieci terrorysty mają zacząć misję od Europy, a następnie zdominować kolejne kontynenty.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska



SILVIO MÓWI „PAS”

WŁOCHY \ 85-letni założyciel partii Forza Italia Silvio Berlusconi nie będzie się ubiegał o prezydenturę. Decyzję podjął po naradzie z politykami bloku, którego miał być kandydatem.

fot. Wikipedia/d



fot. Wikipedia/d

WSPARCIE OKRĘTAMI

HISZPANIA \ Ministerstwo obrony podjęło decyzję o wysłaniu trzech okrętów wojennych na Morze Czarne w związku ze wzrostem napięcia i ryzykiem rosyjskiej napaści na Ukrainę.

ŚWIAT

9

UKRAINA \ Ewakuacja rodzin amerykańskich dyplomatów

Nowa Jałta coraz bliżej

Rosja chce siłą zdobyć Kijów, a następnie umieścić tam prorosyjskiego przywódcę – ostrzega brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych. Tymczasem w weekend dowódca niemieckiej marynarki wojennej wychwalał Władimira Putina i przekonywał, że Ukraina nigdy nie odzyska Krymu. Eksperci uznali wypowiedź wiceadmirała Kaya-Achima Schoenbacha za kwintesencję niemieckiej polityki względem Kremla.



Najazd wojsk, potem wprowadzenie swoich władz – taki jest plan Rosji względem Kijowa | fot. Leonid Faerberg/Zuma Press/Forum

Petar Petrović

Albicla.com\PetarPetrovic

Wielka Brytania wskazuje, że potencjalnym kandydatem Rosji na przejęcie władzy w Kijowie miałyby być ukraiński deputowany Jehu Murajew z byłej prorosyjskiej Partii Regionów. Służby wywiadowcze Rosji miały utrzymywać kontakty również z innymi, swego czasu wysoko postawionymi ukraińskimi politykami – Serhijem Arbutowem (w latach 2012–2014 pierwszy wicepremier, a w 2014 p.o. premier), Andrijem Klujewem (pierwszy wicepremier Ukrainy w latach 2010–2012 i szef sztabu byłego prezydenta Wiktor Janukowycza), Wołodymyrem Siwkowiczem (były zastępca szefa Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony) oraz z Mykołą Azarowem (premier w latach 2010–2014). Szefowa brytyjskiej dyplomacji Liz Truss podkreśliła, że każde rosyjskie wtargnięcie militarne na Ukrainę będzie ogromnym błędem strategicznym, które spotka się z poważnymi konsekwencjami.

Kreml zaprzeczył w weekend oskarżeniom Londynu i ocenił, że Wielka Brytania rozpущa dezinformację. Wskazano również, że Wiel-

ka Brytania i Stany Zjednoczone celowo eskalują napięcie wokół Ukrainy.

Również w weekend niemiecki dziennik „Bild” podał, że z powodu rosnącej możliwości inwazji Rosji na Ukrainę MSZ w Berlinie opracowuje plany ewakuacji dla krewnych pracowników ambasady niemieckiej na Ukrainie. Wcześniej m.in. amerykańska stacja Fox News informowała, że Departament Stanu USA także poprosił członków rodzin pracowników amerykańskiej ambasady w Kijowie o rozpoczęcie ewakuacji w poniedziałek i że w najbliższym tygodniu będzie zachęcał Amerykanów do opuszczenia Ukrainy lotami komercyjnymi.

Informacje „Bildu” zostały opublikowane w czasie rosnących napięć na linii Berlin–Kijów, które wynikają z prorosyjskiej polityki niemieckiego rządu. Po tym, jak w weekend dowódca niemieckiej marynarki wojennej wiceadm. Kay-Achim Schoenbach stwierdził, że Ukraina nie odzyska anektowanego przez Rosję Krymu i że prezydent Rosji Władimir Putin zasługuje na szacunek, MSZ Ukrainy poinformowało o wezwaniu do resortu ambasador Niemiec – Anki Feldhusen. Równocześnie wojskowy dowódca złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Szef ukraińskiej dyplomacji Dmytro Kułeba skrytykował w mediach społecznościowych postawę Niemiec wobec jego kraju i przypomniał, że Berlin wciąż unieвозмоwia przekazanie Ukrainie broni defensywnej. Podkreślił przy tym, że gdy doda się do tego niemieckie twierdzenia, iż nie ma perspektyw na odzyskanie Krymu, i wahania w kwestii odłączenia Rosji od systemu bankowego SWIFT, to taka postawa Berlina „nie odpowiada poziomowi naszych stosunków i bieżącej sytuacji bezpieczeństwa”. Zażądał, by Niemcy skończyły z takimi słowami i działaniami, gdyż podkopuje to jedność i zachęca Władimira Putina do nowej napaści na Ukrainę.

W weekend niemiecka minister obrony Christine Lambrecht kolejny raz odrzuciła żądanie dostaw broni z Niemiec na Ukrainę i podkreśliła, że w tej sprawie w rządzie panuje konsensus. Tymczasem ukraiński ambasador w Niemczech Andrij Melnyk powiedział w sobotę dziennikowi „Handelsblatt”, że obecnie Kijów nie prosi Berlina o broń, lecz o 100 tys. hełmów i kamizelek ochronnych dla ochotników, którzy mają bronić ojczyzny.

.....
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Protesty przeciwko restrykcjom

EUROPA \ Tysiące osób na ulicach Aten, Helsinek, Londynu, Paryża oraz Sztokholmu protestowały w weekend przeciwko paszportom szczepionkowym oraz innym obostrzeniom wprowadzonym w związku z pandemią koronawirusa.

W Paryżu tysiące osób demonstrowały w sobotę przeciwko działaniom rządu, który zdecydował się na zastąpienie paszportu sanitarnego tzw. paszportem szczepionkowym. Nowe restrykcje obowiązywać mają od dzisiaj na terytorium całej Francji. Aby mieć dostęp do usług branży gastronomicznej, rekreacyjnej oraz części transportowej, należy okazać zaświadczenie o przechorowaniu koronawirusa bądź przyjęciu trzech dawek szczepionki. – Paszport szczepionkowy będzie obowiązywał wszystkich nad Sekwaną, zarówno obywateli, jak i cudzoziemców od 16. roku życia. Wyjątek wprowadzono dla młodzieży w wieku od 12 do 16 lat, która nadal będzie mogła korzystać z paszportu sanitarnego – wyjaśnia francuski kome-

tator „Codziennej” Zbigniew Stefanik. W Szwecji ok. 3 tys. osób zebrało się w centrum Sztokholmu na proteście zorganizowanym przez Ruch Wolności (Frihetsrörelsen). Do demonstracji przeciwników obostrzeń wprowadzonych ze względu na pandemię koronawirusa doszło również w Göteborgu. W Szwecji certyfikaty szczepionkowe są wymagane, aby móc brać udział w wydarzeniach zorganizowanych dla więcej niż 50 osób. Do protestów doszło również w sąsiedniej Finlandii, gdzie na ulice Helsinek wyszło ok. 4 tys. osób. Manifestanci chcieli wyrazić sprzeciw wobec restrykcji, które mają obowiązywać do połowy lutego, m.in. niewpuszczania do kraju osób niezaszczepionych.

.....
Paweł Kryszczak

Rozmowy z talibami w Oslo

NORWEGIA \ Delegacja talibów przyleciała do Oslo, by rozmawiać z przedstawicielami Zachodu na temat praw człowieka oraz pomocy humanitarnej w Afganistanie. Przyjęcie delegacji tamtejszych władz spotkało się z ostrym protestem afgańskich obywateli mieszkających w Norwegii.

Oficjalne rozmowy z delegacją talibów rozpoczęły się w niedzielę w Oslo i potrwają do wtorku. Podczas swojego pobytu talibowie spotkają się nie tylko z przedstawicielami władz Norwegii, lecz także z amerykańskimi dyplomatami oraz z delegacją Unii Europejskiej.

Przed rozpoczęciem rozmów szefowa norweskiej dyplomacji Anniken Huitfeldt wskazała, że przyjęcie przedstawicieli talibów nie oznacza w żaden sposób uznania przejęcia przez nich władzy nad Afganistanem. – Będziemy stawiali talibom zdecydowane żądania, ale nie wiemy, czy później je zrealizują – oznajmiła polityk norweskiej Partii Pracy. Anniken Huitfeldt przyznała jednak, że współpraca z „de facto władzami Kabulu” jest ko-

nieczna, aby pomóc tamtejszej ludności cywilnej. Przejęcie władzy nad Afganistanem przez talibów w sierpniu ub.r. doprowadziło do wstrzymania międzynarodowej pomocy, od której kraj ten był mocno uzależniony. Stany Zjednoczone zablokowały talibom dostęp do ok. 9,5 mld dol. aktywów należących do afgańskiego Banku Centralnego. Według szacunków ONZ obecnie głodem zagrożona jest ponad połowa 38-mln populacji Afganistanu. Wśród tematów rozmów mają znaleźć się m.in. kwestie praw człowieka oraz pomocy humanitarnej dla mieszkańców Afganistanu. Poruszane będą również przestrzeganie praw kobiet oraz żeńska edukacja.

.....
Paweł Kryszczak
Albicla.com\PawełKryszczak

2 OPINIE

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Twitter/d

POLSKIE MŚP MOGĄ PRZEJMOWAĆ ZAGRANICZNE FIRMY

ROZWÓJ \ Wspieramy małe i średnie firmy, aby przejmowały zagranicznych partnerów – powiedział minister rozwoju i technologii Piotr Nowak. – Polscy przedsiębiorcy mogą być zainteresowani m.in. rynkiem niemieckim, na którym wiele rodzinnych firm zmagają się z problemem sukcesji – dodał.

WYŚCIG O ATOM \ Westinghouse podpisał umowy z naszymi firmami

Amerykanie zachęcają „polskim wkładem”

Producent komercyjnych reaktorów jądrowych Westinghouse Electric Company podpisał umowy o współpracy z dziesięcioma firmami w Polsce przy ewentualnej budowie pierwszych polskich reaktorów jądrowych. Koncern z Pittsburgha w Pensylwanii ocenił, że krajowy udział w wartości bloku z amerykańskim reaktorem może przewyższyć 50 proc.

Paweł Woźniak

Westinghouse Electric Company jest światowym liderem w dziedzinie energetyki jądrowej oraz dostawcą produktów i technologii dla elektrowni jądrowych. Zawarte umowy dotyczą współpracy w zakresie potencjalnej budowy sześciu reaktorów AP1000 w ramach realizacji Programu Polskiej Energetyki Jądrowej oraz przyszłych projektów z wykorzystaniem tej technologii w innych krajach w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

– Chcemy zapewnić Polsce najlepszą technologię na rzecz realizacji zadań związanych z przeciwdziałaniem zmianom klimatycznym, a także by zabezpieczyć potrzeby energetyczne polskiej gospodarki – pod-



Amerykański koncern Westinghouse z siedzibą w Pittsburghu zapewnia, że dostarczy Polsce najlepszą technologię jądrową

fot. Wikipedia/d

kreślił Mirosław Kowalik, szef polskiego oddziału Westinghouse'u.

W połowie roku polski rząd i administracja USA otrzymają od Westinghouse'u raport będący inżynierskim studium budowy elektrowni jądrowych w naszym kraju. Będzie on zawierał m.in. zarys planu budowy trzech re-

aktorów AP1000 oraz obiektów pomocniczych w lokalizacji Lubiatowo-Kopalino, wskazanej przez spółkę Polskie Elektrownie Jądrowe jako preferowaną.

– Przedstawimy też orientacyjny koszt projektu dla trzech bloków jądrowych w preferowanej lokalizacji oraz trzech kolejnych w nie-

znanym jeszcze miejscu – poinformował wiceprezes oddziału nowych projektów w Westinghouse Joel Eacker. Zaznaczył, że jeśli wziąć pod uwagę materiały, pracę, produkcję, usługi, to ponad połowa wartości każdego bloku jądrowego może pochodzić z Polski. – Wskaźnik ten może

sięgnąć nawet 60–70 proc. – dodał Eacker.

Sprawa wyboru dostawcy technologii przez Polskę nie jest jednak jeszcze przesądzona, a konkurencja jest spora. Firma z USA jest bowiem jednym z trzech pretendentów do pierwszego przetargu na budowę elektrowni jądrowej w Polsce.

Oprócz Amerykanów na placu boju o polski atom pozostają francuski koncern EdF, który w ubiegłym roku złożył polskiemu rządowi wstępna, niewiążącą ofertę na budowę od czterech do sześciu reaktorów jądrowych typu EPR, oraz koreańska grupa Korea Hydro & Nuclear Power, która jest w trakcie przygotowywania oferty dla polskiego rządu. Koreańczycy przekonują, że ich oferta dla programu polskiej energetyki jądrowej może być o co najmniej 30 proc. tańsza od francuskiej.

List europosłów w sprawie gazu ponad podziałami

TRANSFORMACJA ENERGETYCZNA \ Prawie 80 europosłów z sześciu grup politycznych, z inicjatywy Jerzego Buzka z PO i Bogdana Rzońcy z PiS, napisało do Komisji Europejskiej list, w którym apeluje, aby w okresie odchodzenia od węgla możliwe było finansowanie z unijnych funduszy m.in. gazu jako paliwa przejściowego.

List poparło blisko 80 europosłów z sześciu grup politycznych (EPL, S&D, Odnawialna Europa, EKR, Tożsamość i Demokracja oraz Lewica) z 14 państw członkowskich (Polska, Niemcy, Francja, Włochy, Finlandia, Grecja, Rumunia, Bułgaria, Czechy, Słowacja, Węgry, Słowenia, Litwa, Łotwa).

Inicjatorzy listu podkreślają, że chodzi o sprawę kluczową dla Polski, czyli o takie zapisy w rozporządzeniu w sprawie tzw. taksonomii, które umożliwiłyby finansowanie odchodzenia od węgla w energetyce czy ciepłownictwie na rzecz m.in. gazu jako paliwa przejściowego

w transformacji ku neutralności klimatycznej Unii Europejskiej w 2050 r.

Pod koniec ubiegłego roku Komisja Europejska opublikowała wstępny projekt taksonomii, w którym proponowała zaklasyfikowanie energii nuklearnej oraz gazu ziemnego jako „zielonych” źródeł energii. Taka klasyfikacja oznacza, że inwestycje w te źródła będą mogły pozyskać środki unijne i na rynkach finansowych.

Europosłowie w liście wskazują, że choć propozycja KE wychodzi naprzeciw wielu oczekiwaniom, powinna zapewnić większą równowagę między ambit-

nymi celami a wyzwaniem technologicznymi. Podkreślają, że atom i gaz, jako stabilne źródła produkcji energii, mogą ułatwić stopniowe wycofywanie elektrowni węglowych, poprawiając jakość powietrza w Europie i znacznie zmniejszając emisję gazów cieplarnianych.

Zdaniem autorów listu gazowe elektrownie mogą umożliwić znacznie większą integrację odnawialnych źródeł energii z unijnym systemem energetycznym, a także niezawodność i stabilność sieci. W tym kontekście wzywają KE do uznania znaczących różnic regionalnych między państwami członkowskimi i ograniczenia ubóstwa energetycznego w Europie.

„Jest to tym bardziej pilne i ważne w kontekście skoku cen energii tej zimy. Odpowiednio zaprojektowany akt delegowany w sprawie taksonomii powinien umożliwiać szybkie zastąpienie węgla gazem ziemnym (jako rozwiązanie przejściowe) oraz rozbudowę elektrowni jądrowych, aby pomóc regionom obecnie uzależnionym od stałych paliw kopalnych w ich transformacji w nadchodzących latach” – zaznaczają w liście europosłowie.

(jak, PAP)

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 875/21 z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Krystynie Wróbel, córce Jana i Władysławy, zmarłej 22 września 2019 roku w Sosnowcu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłej by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

Ś.P.

dr Ewy Urbanowicz

Zaangażowanego, oddanego bliźnim, pełnego dobroci i serdeczności członka Poznańskiego Klubu Gazety Polskiej.

Wyrazy szczerzego współczucia dla Rodziny i najbliższych

składa

Bartłomiej Wróblewski
Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

STATYSTYKA \ Dane GUS za grudzień i ostatni kwartał 2021 r. zaskoczyły ekonomistów

Produkcja, zarobki i PKB w górę

Dynamika produkcji przemysłowej wzrosła w grudniu do 16,7 proc. – poinformował Główny Urząd Statystyczny. To znacznie powyżej rynkowych prognoz. Z kolei przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 6644,39 zł, co oznacza wzrost o 11,2 proc. W IV kwartale ub.r. wzrósł także PKB – o blisko 7,44 proc.

Jan Kamieniecki

Dynamika produkcji przemysłowej wzrosła w grudniu z 15,2 do 16,7 proc., czyli istotnie powyżej mediany rynkowych prognoz: 13 proc. – tak dane GUS skomentowali eksperci Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Ich zdaniem wysoka aktywność ekonomiczna zachęca firmy do inwestowania.

– Polską gospodarkę napędza szybki wzrost aktywności gospodarczej w strefie euro – uważają analitycy PIE. Przypomnieli, że Komisja Eu-

ropejska prognozuje wzrost PKB w Niemczech w 2022 o 4,6 proc., a we Francji o 3,8 proc. – Polskie firmy są dostawcami licznych komponentów oraz dóbr trwałych na rynki zachodnie i w naturalny sposób korzystają na ożywieniu gospodarczym w tym regionie – zaznaczyli.

Także ekonomiści banku PKO BP zwracają uwagę, że grudniowe dane GUS pokazują, iż w przemyśle – mimo niekorzystnego otoczenia gospodarki związanego z piątą falą pandemii – panuje silny trend wzrostowy. – Dane te są neutralne dla Rady Polityki Pieniężnej,

dlatego oczekujemy, że w lutym będzie kontynuowała cykl podwyżek stóp procentowych – stwierdzili.

Oceniając wzrost przeciętnego wynagrodzenia w grudniu o 11,2 proc., zastępca dyrektora PIE Andrzej Kubiś zauważył, że presja płacowa była w grudniu wciąż silna. – Skala wzrostu wynagrodzeń w 2022 r. może być zbliżona do 8,5 proc. Będzie to drugi najsilniejszy wynik w regionie Europy Środkowo-Wschodniej i ponaddwukrotnie wyższy niż w Niemczech i strefie euro – dodał.

Z kolei analitycy Banku Pekao ostrzegli, że przy moc-



Dane GUS za grudzień ub.r. wskazują na szybki wzrost gospodarczej aktywności w Polsce
| fot. AdobeStock/d

no podwyższonej inflacji znacznie rośnie ryzyko rozkręcenia się na dobre spirali płacowo-cenowej. Zwrócili też uwagę, że wzrost zatrudnienia o 0,5 proc. okazał się niższy od rynkowych prognoz. – Obawiamy się, że ze względu na piątą falę pandemii początek 2022 r. na rynku pracy będzie trudny, szczególnie jeśli na kwa-

rantannie znajdzie się ponad 1 mln Polaków – stwierdzili.

W oparciu o dane GUS ekonomiści banku ING szacują, że PKB w IV kwartale ub.r. wzrósł nawet o 7,44 proc. w ujęciu rocznym, a w całym 2021 r. o 5,7 proc. Ich zdaniem problemy z dostawami i omikron nieco osłabią w Polsce gospodarczy wzrost w I kwartale br.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Już w najbliższy czwartek w „GAZECIE POLSKIEJ CODZIENIE”
bezpłatny dodatek

PATRIOTYZM
GOSPODARCZY

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i #czytaj



A w nim:
→ **Turyści wybierają Polskę**
→ **Czy podwyżki stóp** zatrzymają rozgrzane do czerwoności budownictwo mieszkaniowe?
→ **Polska wódka** to nie to samo co wódka robiona w Polsce



UNIA JEST ZBYT UZALEŻNIONA OD ROSYJSKIEGO GAZU

ENERGIA \ Madrycki dziennik „El País” stwierdził, że UE jest nadmiernie uzależniona od gazu z Rosji – stanowi on aż 40 proc. dostaw. Serwis 20minutos.es zwrócił z kolei uwagę na możliwość wkradnięcia się chaosu w dostawę gazu z Rosji w sytuacji, gdy dojdzie do inwazji rosyjskich wojsk na Ukrainę.

PRZEMYSŁ \ Orlen wybuduje dziewięć wodorowych hubów w Polsce, Czechach i na Słowacji

Jesteśmy w wodorowej czołówce

Grupa Orlen planuje budowę dziewięciu nowych hubów wodorowych, w tym pięciu w Polsce, trzech w Czechach i jednego na Słowacji. – Polska jest obecnie trzecim w Europie i piątym na świecie producentem wodoru. Aby utrzymać ten trend, przyjęliśmy Polską Strategię Wodorową – przypomniał wiceminister klimatu i środowiska Ireneusz Zyska.

Jan Kamieniecki

Orlen zbuduje wspomniane huby wodorowe w ramach projektu Hydrogen Eagle – poinformował Grzegorz Józwiak, dyrektor biura wdrażania paliw alternatywnych w PKN Orlen, w artykule „Wodór bez tajemnic”, który został zamieszczony w pierwszym w 2022 r. numerze „Magazynu GO!”, wewnętrznego periodyku płockiego koncernu.

Produkcja nisko- i zeroemisyjnego wodoru będzie się odbywała na podstawie odnawialnych źródeł energii i technologii przetwarzania odpadów komunalnych. Jak podkreślił dyrektor Józwiak w publikacji, projekt Hydrogen Eagle to jeden z kluczowych projektów Grupy Orlen wspierających rozwój technologii wodorowych.



Projekt Hydrogen Eagle pozwoli Orlenowi na budowę 102 stacji tankowania wodoru | fot. Leszek Szymański/PAP

Projekt zakłada budowę zintegrowanej infrastruktury wodorowej w Polsce, Czechach i na Słowacji. Jego celem jest obniżenie emisyjności zakładów produkcyjnych Orlenu i jego spółek zależnych, produkcja wodoru dla dekarbonizacji przemysłu

oraz rozwój branży związanej z transportem wykorzystującym wodór jako nowe paliwo.

„Realizacja projektu Hydrogen Eagle pozwoli na dołączenie do międzynarodowej sieci tankowania wodorem. Ma się to stać dzięki budo-

wie 102 stacji tankowania wodoru, zarówno dla transportu kołowego, jak i kolei” – wyjaśnił autor artykułu. Jak dodał, dzięki projektowi możliwe będzie osiągnięcie do 2030 r. mocy wytwórczych zeroemisyjnego wodoru na poziomie ok. 50 tys.

ton rocznie. Dyrektor Józwiak przypomniał, że Hydrogen Eagle pomyślnie przeszedł etap prenotyfikacji w Komisji Europejskiej, dotyczącej unijnego wsparcia w konkursie na projekty z obszaru technologii i systemów wodorowych w ramach mechanizmu IPCEI, czyli ważnych projektów stanowiących przedmiot wspólnego europejskiego zainteresowania.

Wiceminister klimatu i środowiska Ireneusz Zyska poinformował, że Polska jest obecnie trzecim w Europie i piątym na świecie producentem wodoru. – Aby utrzymać ten trend, przyjęliśmy Polską Strategię Wodorową. Chcemy, aby w 2030 r. udział polskich firm i technologii wodorowych w łańcuchu dostaw przekroczył poziom 50 proc. – dodał wiceminister.

Polska energetyka zbyt uzależniona od Putina?

GÓRNICTWO \ W poniedziałek 24 stycznia rozpoczną się w Warszawie rozmowy przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych z górniczymi związkami. Związkowcy chcą rozmawiać nie tylko o reformie górnictwa, lecz także o niepokojących danych dotyczących coraz większego uzależnienia Polski od importu paliw.

Jak informowaliśmy w „Co-dziennej”, Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny-Strajkowy Regionu Śląsko-Dąbrowskiego postawił rządowi ultimatum – zapowiadając protesty porównywalne do tych, które miały miejsce na Śląsku, gdy rządziła koalicja PO-PSL – jeżeli do 21 stycznia rząd nie podejmie rozmów w sprawie umowy.

Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych, szybko jednak odpowiedział na apel związków i zaprosił je na rozmowy, które rozpoczyna się 24 stycznia o godz. 11 w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” w Warszawie. Związkowcy chcą

rozmawiać nie tylko o reformie górnictwa, lecz także o niepokojących danych dotyczących coraz większego uzależnienia Polski od importu paliw.

– Mamy własny węgiel, do którego świat wraca, tymczasem importujemy coraz więcej nie tylko gazu z Rosji, lecz także właśnie węgla, stając się zakładnikiem polityki Putina – uważa Bogusław Hutek, szef górniczej Solidarności. Potwierdza to raport Forum Energii, według którego od 2000 do 2020 r. wydaliśmy na import paliw ponad 1 bln zł.

Większość tej kwoty, ponad 730 mld zł, trafiła do Rosji, która jest głównym dostawcą paliw do Polski. – To ja-

kiś skandal, że Polska odnotowała jeden z największych przyrostów importu paliw kopalnych wśród krajów unijnych – zaznacza Hutek. Import węgla do Polski wzrósł we wspomnianym okresie o 756 proc.

– Koszt unijnej polityki klimatycznej stanowi obecnie dwie trzecie ceny energii w Polsce. Wynikający z niej skokowy wzrost ceny energii i gazu jest głównym powodem szalejącej inflacji – podkreśla Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności. – Alarmowaliśmy, że rezygnacja z węgla doprowadzi do tego, że gaz ziemny zmonopolizuje energetykę w Europie, a co za tym idzie – Unia zda się na łaskę Gazpromu i Putina. Mieliliśmy rację – dodaje.

– Jeśli nadal będziemy przedstawiać energetykę z węgla na gaz, nasze zapotrzebowanie na ten surowiec wzrośnie tak bardzo, że bez Gazpromu nie da się go zaspokoić – ostrzega Kolorz. Jego zdaniem należy wypowiedzieć lub zawiesić system handlu uprawnieniami do emisji CO₂. – Bez tego czeka nas gigantyczny krach gospodarczy – alarmuje związkowiec.

.....
Mariusz Andrzej Urbanke

Rosyjski gaz prędko nie popłynie do Europy

ENERGIA \ Gazprom nie zarezerwował przepustowości na rurociąg jamalski na przyszły miesiąc, więc również w lutym nie będzie tłoczony nim rosyjski gaz. Możliwe, że jeszcze długo nie popłynie też przez Nord Stream 2. Współrządząca Niemcami SPD potwierdza, że w razie inwazji Rosji na Ukrainę sankcje dotkną także nowy gazociąg.

Informacje o ograniczonych dostawach potwierdził sam Gazprom. – W styczniu eksport rosyjskiego gazu przez gazociąg spadł o 41 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym – przyznał rosyjski koncern. Ogłosił też, że nie zarezerwował przepustowości na gazociąg jamalski w przyszłym miesiącu.

Z danych niemieckiego operatora sieci Gascade wynika, że Jamalem gaz nie płynie do Europy już od 30 dni. Aleksander Nowak, wicepremier Rosji, zapewnia, że Rosja jest gotowa dostarczać więcej gazu do państw UE, ale rurociągiem Nord Stream 2 i tylko pod warunkiem zawarcia nowych kontraktów długoterminowych.

Naciski Rosjan w tej sprawie mogą się jednak okazać bezcelowe, bo ich najwięk-

szy sojusznik, czyli współrządząca Niemcami SPD, dał do zrozumienia, że w razie inwazji Rosji na Ukrainę sankcje dotkną także nowy gazociąg. – Jeśli dojdzie do dalszej eskalacji ze strony Rosji, to wszystkie opcje są na stole – nie kryje Lars Klingbeil, szef SPD.

Skrytykował też premier Meklemburgii-Pomorza Przedniego Manuelę Schwesig z SPD, która zaapelowała o opracowanie specjalnej procedury w celu szybkiego uruchomienia Nord Streamu 2. – Powinniśmy skończyć z tym wielogłosem. Zatwierdzenie gazociągu to sprawa dla Federalnej Agencji ds. Sieci. Nie ma tam żadnych wpływów politycznych – skwitował Klingbeil.

.....
(jak, PAP)



POŻEGNANIE \ W wieku 74 lat zmarł amerykański wokalista i aktor Meat Loaf. Muzyk zasłynął utworem „I'd Do Anything for Love (But I Won't Do That)” (Grammy '93). Jego płyta „Bat Out of Hell” z 1977 r. jest jednym z najlepiej sprzedających się albumów wszech czasów (43 mln egz.) na całym świecie. Na ekranie pojawił się w filmach „Podziemny krąg” i „Świat Wayne'a”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 24 STYCZNIA 2022

KULTURA

13

POŻEGNANIE \ Chciała, żebyśmy się radowali – nawet po jej śmierci

Kochana i uwielbiana

Jestem bardzo chciwa i głodna wszelkich radości. Są nam one tak bardzo potrzebne jak woda i jak chleb. W końcu śmiechem da się zabić rany – powiedziała kiedyś w wywiadzie dla PAP. W niedzielę w wieku 93 lat zmarła wybitna aktorka Barbara Krafftówna – gwiazda filmu, teatru i kabaretu.

Anna Krajewska

Barbara Krafftówna urodziła się 5 grudnia 1928 r. w Warszawie. Już w czasie wojny uczyła się tańca i pantomimy. Uczęszczała też na zajęcia konspiracyjnego Studia Dramatycznego Iwona Galla. Wielokrotnie odwoływała się później do swojego mistrza. Wzięła od niego najlepsze wzorce, stając się aktorką doskonałą warsztatowo, świadomą, a przy tym niezmiernie pracowitą.

– Ja się od niej nauczyłem rzetelności w przygotowywaniu do roli. Już się nie spotyka aktorów tak niezwykle przygotowanych do pracy. Na pierwszy próbę sytuacyjną przyszła nauczona na pamięć. Mówiła, że nie wyobraża sobie inaczej – wspominał Krafftównę na antenie radiowej Dwójki aktor Cezary Żak.

– Praca z nią pod każdym względem to była rozkosz. Nauczyłem się bardzo wiele o życiu i o teatrze. Odejście Krafftówny to dla mnie cios w serce – wtórował mu reżyser Józef Opalski.

– Była uroczą osobą i świetną aktorką. Pracowało się z nią nadzwyczajnie. Z wielką radością podjęła się współpracy z nami w Kabarecie pod Egidą, choć w 1967 r. ona była już wtedy uznaną aktorką, a my z kolegami byliśmy tylko ambitnymi samoukami. Sporo jej zawdzięczamy – mówi „Codziennej” satyryk Jan Pietrzak.

Debiutowała w 1946 r. w Teatrze Wybrzeże. W swojej karierze występowała przed widzami w Łodzi, we Wrocławiu i w Warszawie. „Od początków kariery uważana za aktorkę komediową, okazała się artystką o znacznie rozleglejszej skali możliwości, co udowodniły już jej pierwsze role w repertuarze stricte dramatycznym (np. Abigail w »Procesie w Salem« Arthura Millera, 1959). Odnosiła sukcesy w sztukach Moliera, Fredry, była idealną Zerkabellą w dellartowskich »Paradach« Jana Potockiego. Przełomowe w jej karierze okazały się kreacje w dramatach



Barbara Krafftówna (1928–2022) | fot. Łukasz Dejnarowicz/Forum

Gombrowicza, a następnie Mrożka i Stanisława Ignacego Witkiewicza” – podaje Encyklopedia Teatru Polskiego (EncyklopediaTeatru.pl).

– Jej wkład do kultury teatralnej, kabaretowej jest olbrzymi. Rodzaj tych sztuk, w których grała – tego już nie ma. Dziś teatr został zdegradowany. To taka moja dygresja, ale na przykładzie jednej aktorki, jej wspaniałych ról, można prześledzić, jak ogromna jest przepaść na niekorzyść naszych czasów – nie kryje Jan Pietrzak.

W kinie Krafftówna debiutowała w 1953 r. Zdaniem krytyków najlepsze role filmowe wykreowała w produkcjach Wojciecha Jerzego Hasa, m.in. jako Zosia w „Złocie” (1961), Camilla de Tormes w „Rękopisie znalezionym w Saragossie” (1964) i Jadwiga w „Szyfrach” (1966). Serca widzów podbiła rolę aktorki Felicji, któ-

rą wykreowała w filmie Hasa „Jak być kochaną” (1962). Dla wielu Krafftówna to także energiczna i żywiołowa Honorata z serialu „Cztery pancerni i pies”.

– Basia była osobą bardzo radosną i pogodną, choć życie miała dramatyczne. Wychowywała się podczas wojny. Pochowała dwóch mężów oraz syna. Uwielbiała kontakt z publicznością. Schodziła ze sceny jako gwiazda i wtedy zaczynała być koleżanką dla wszystkich. Dobrą koleżanką – wspomina Jan Pietrzak.

Barbara Krafftówna otrzymała wiele nagród i wyróżnień, m.in. Złoty Medal „Gloria Artis” za zasługi dla polskiej kultury oraz tytuł Mistrza Mowy Polskiej. 11 listopada 2019 r. prezydent Andrzej Duda odznaczył aktorkę Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Młodzież chce wiedzieć i mówić o Katyniu

PAMIĘĆ \ Rozpoczęła się III edycja ogólnopolskiego konkursu „Polskie serce pękło. Katyń 1940”. Inicjatywa jest skierowana do młodzieży ze szkół ponadpodstawowych oraz studentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych. Zgłoszenia będą przyjmowane do 11 marca br.

Zainteresowanie tym konkursem jest olbrzymie. Na jego ubiegłoroczną edycję wpłynęło niemal 4 tys. prac. To zachęciło organizatorów do kontynuacji inicjatywy.

– Wszystkie nadesłane prace pokazały, że młodzież ma olbrzymią wiedzę na temat Katynia, a także jest bardzo zaangażowana, zainteresowana, ma w sobie dużą dawkę patriotyzmu, chce o tym wiedzieć i mówić – powiedziała marszałek Sejmu Elżbieta Witek, ogłaszając konkurs. Oceniała także, że ta inicjatywa znakomicie upowszechnia prawdę o Katyniu, co bardzo ważne, gdyż „do dzisiaj jeszcze w obiegu publicznym pojawiają się przekazy, które ugruntowują kłamstwo katyńskie”.

Uczniowie szkół ponadpodstawowych mogą zgłosić

swoje prace w trzech kategoriach: plastycznej (zadaniem uczestnika jest stworzenie projektu medalu na temat „Katyń – Pamiętamy”), literackiej (przygotowanie pracy na temat „Etos ofiar zbrodni katyńskiej w odniesieniu do współczesności”) lub tekstu piosenki poświęconej tej zbrodni.

Zadanie konkursowe dla studentów (osoby w wieku do 26 lat) polega na przygotowaniu scenariusza 45-minutowej lekcji pt. „Katyń – Pamiętamy”.

Wszystkie prace muszą być wykonane w języku polskim. Zgłoszenia należy wysłać za pośrednictwem systemu rejestracji na stronie internetowej www.konkurskatynski.pl.

(AnKraj, mat. pras)

Trójkąt Lubelski w dziedzinie kultury

POROZUMIENIE \ Zacieśnienie współpracy w dziedzinie kultury i dziedzictwa w ramach Trójkąta Lubelskiego zapowiedzieli po spotkaniu w Kownie, podczas inauguracji programu Europejskiej Stolicy Kultury – Kowno 2022, wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński, litewski minister kultury Simonas Kairys oraz ukraiński minister kultury i polityki informacyjnej Ołeksandr Tkaczenko.

W 2022 r. Europejskimi Stolicami Kultury są trzy miasta: Kowno na Litwie, Nowy Sad w Serbii i Esch-sur-Alzette w Luksemburgu. Oficjalna inauguracja Kowna jako Europejskiej Stolicy Kultury odbyła się 22 stycznia. Tematem przewodnim kowieńskich obchodów jest „Mit miasta – od tymczasowości do współczesności”. Autorzy idei odwołują się do transformacji, którą przeszli i przechodzą miasto oraz jego mieszkańcy. W uroczystej inauguracji obchodów wziął udział prof. Piotr Gliński, który w Kownie spotkał się z ministrami kultury Litwy i Ukrainy.

– Chcemy rozwijać te działania, które łączą nasze kra-

je i które wzmacniają naszą współpracę. Kultura, dziedzictwo, wspólna historia to te wartości, które nas dzisiaj częściej łączą, niż dzielą, i należy wykorzystać ten dobry czas, aby czerpiąc z przeszłości, dbać o teraźniejszość i budować przyszłość – podkreślił wicepremier Gliński po spotkaniu.

Pierwszą wspólną inicjatywą państw Trójkąta Lubelskiego w dziedzinie kultury i dziedzictwa będzie program wizyt studyjnych i spotkań młodzieży. Kolejne spotkanie ministrów kultury Trójkąta Lubelskiego odbędzie się w Kijowie na zaproszenie ministra Tkaczenki.

(AnKraj, MKiDN)

2 OPINIE
4-6 POLSKA
7 OBRONA NARODOWA
8-9 ŚWIAT
10-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 PRAWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fot. Wikipedia/d

George Orwell

(1903–1950) angielski pisarz i publicysta, krytyk systemów totalitarnych

\\ Należenie do mniejszości nie czyni nikogo szaleńcem. Istnieje prawda i istnieje fałsz, lecz dopóki ktoś upiera się przy prawdzie, nawet wbrew całemu światu, pozostaje normalny. \\

FELIETON \ Z dziejów osiągnięć kremlowskiej propagandy – czyli jak Polska wywołała antyrządową rewoltę w Kazachstanie

Jak ja i Soros podżegaliśmy Kazachów

Dziwią mnie lekceważące rangę wydarzeń w Kazachstanie komentarze różnych polskich „specjalistów”, którzy na oczy nie widzieli ani żywego Kazacha, ani ruskiego żołdaka z kałachem, ale już spisali na straty bunt wyzyskiwanych zwykłych ludzi pod sztampowym, znalezionym w Wikipedii hasłem „rozgrywki między klanami Starszego i Młodszego Żuzu” – historycznie Żuz to grupa klanów tworzących Orde, dziś to wspólnota klanowo-rodowa. To dlatego wbrew zapowiedziom tych kawiarnianych strategów wojska rosyjskie nadal nie opuściły Kazachstanu i szykują się do zdławienia drugiej, może potężniejszej fali gniewu ludu, choć w ramach klanowych rozgrywek Starszy Żuz został całkowicie odsunięty od władzy?

Jerzy
Lubach

Specjaliści z Kremła mają chyba całkowicie inne zdanie, najwyraźniej przywiązując do wydarzeń w Kazachstanie ogromne znaczenie, o czym świadczy kampania medialna za wszelką cenę dążąca do wykazania, że to nie żadna tam rodząca się kazachska Solidarność czy Majdan, lecz po prostu skutek manipulacji wrogiej zachodniej agentury, i tylko nie mogą się zdecydować, kogo wybrać na główny cel – USA, Ukrainę czy Polskę?

Od kijowskiego Majdanu do Ałmaty

Skoro bowiem – jak już dawno „udowodniła” putinowska TV – to polskie służby specjalne na zlecenie Waszyngtonu zorganizowały za pieniądze CIA wszystkie ukraińskie majdany, to oczywiste jest, że teraz wspólnie z Kijowem, przyjętym do sfory psów łańcuchowych Stanów Zjednoczonych, usiłują mącić i na Kaukazie, i w Azji Środkowej.

Czy będziesz, szanowny Czytelniku, zaskoczony, że w tym kontekście wśród głównych macherów zamieszek w Kazachstanie rosyjska propaganda dostrzegła także rolę „Gazety Polskiej Codziennie”?

Trzy dni po ukazaniu się na jej łamach mojej analizy turkijskiego kontekstu tych wydarzeń pt. „Międzymorze alla turca” pojawiło się tłumaczenie artykułu na rosyjski – jak zawsze doskonale wykonane przez prawdziwych specjalistów z wiadomych organów – na prestiżowym portalu InoSMI należącym do znanego wydawnictwa Rossija Siegodnia, zgodnie z jego zasadami bez żadnych komentarzy redakcyjnych. Za to przy przedrukach – których chyba będzie dużo (mój tekst z „GPC” 27.08.2021 „Albo Międzymorze, albo Mitteleuropa” miał setki rosyjskich cytowań) – już sobie nie żałują. Jeden

z wytrawnych widać czytelników skomentował familiarnie: „O, starik Jerzy! Znowu się objawiłeś – a już myśleliśmy, że zdechłeś na covid!”.

Typowo polska rusofobia

Po moim wcześniejszym o tydzień artykule „Elbasa a sprawa polska” („GPC”, 07.01.21) następnego dnia (!) bardzo znany portal EurAsia Daily, nawet nie fatygując się zamieszczeniem całości artykułu, acz ozdobiwszy tekst moją fotografią (w użyciu jest wciąż ta sama, sprzed 15 lat, z portalu FilmPolski), autorytatywnie ogłosił już w tytule: „Znany w Polsce reżyser filmów dokumentalnych Jerzy Lubach solidaryzuje się z terrorystami, którzy napadli na Kazachstan”. Z bolesną satysfakcją wobec przejawu typowej polskiej niewdzięczności podkreślono, że ten Lubach ukończył słynny rosyjski Instytut Kineematografii w Moskwie.

A oto treść notki:

„W autorskiej rubryce na portalu Niezależna.pl Jerzy Lubach utożsamiał bojówkarzy, którzy zdemolowali Ałma Ate, z Kazachami występującymi z żądaniem ekonomicznymi. Autor określa terrorystów mianem »ludu, który całkowicie zawiądnął dawną stolicą, Ałmaty, i szturmuje też budynki rządowe w obecnej – Astanie«. Oprócz tego publicysta w najlepszych polskich tradycjach rusofobii oskarżył Rosję o »ambicje imperialne« w odniesieniu do sytuacji w Kazachstanie. Zdaniem Lubacha »idea prometejska«, zakładająca »rozprucie rosyjskiego imperium po szwach narodowościowych«, jest nadal aktualna i może stać się kością w gardle putinowskiej próbie odtworzenia »wieloletnia narodów«”.

Polska elita wspiera kazachskich „terrorystów”

Ale według EADaily nie działałem w próżni „i inni szatani są tu czynni”. Już następnego dnia portal opublikował tekst zatytułowany „Polska elita propaguje zbiegłych Kazachów, którzy koordynowali próbę przewrotu

\\ Specjaliści z Kremła za wszelką cenę dążą do wykazania, że rewolta w Kazachstanie to nie żadna rodząca się Solidarność czy Majdan, lecz po prostu skutek manipulacji wrogiej zachodniej agentury, i tylko nie mogą się zdecydować, kogo wybrać na główny cel – USA, Ukrainę czy Polskę? Czy będziesz, szanowny Czytelniku, zaskoczony, że w tym kontekście wśród głównych macherów zamieszek w Kazachstanie rosyjska propaganda dostrzegła także rolę „Gazety Polskiej Codziennie”? \\

państwowego”: „Mimo zapobieżenia przewrotowi państwowemu w Kazachstanie polska elita nadal propagandowo wspiera zbiegłego opozycjonistę Muchtara Abliazowa i jego organizację »Demokratyczny Wybór Kazachstanu«, uznaną w Kazachstanie za ekstremistyczną. To właśnie Abliazow, znajdując się w Kijowie, koordynował masowe zamieszki, które doprowadziły do licznych ofiar w tej środkowoazjatyckiej republice. Polscy użytkownicy internetu zwrócili uwagę na to, że na koncie fejsbukowym Agnieszki Dworczyk – żony Michała Dworczyka, szefa Kancelarii Premiera Polski – już od 6 stycznia znajduje się odwołanie do konta

»Demokratycznego Wyboru Kazachstanu« na kanale Telegram z notatką »Rosyjskie wojska wkroczyły do Kazachstanu i strzelają do bezbronnej ludności«. Przy czym DWK określony jest jako organizacja opozycyjna. EADaily już wcześniej donosił, że zbiegły kazachski opozycjonista o przeszłości korupcyjno-kryminalnej Muchtar Abliazow opublikował na Facebooku apel do uczestników zamieszek: »Wzywamy do skoordynowania protestów w celu obalenia reżimu Nazarbajewa!«. Nie jest to pierwszy przypadek popierania w Polsce terrorystów, którzy napadli na Kazachstan. Dzień wcześniej znany w Polsce reżyser dokumentalista Jerzy Lubach...” itd.

Wszędzie sterczą polskie uszy

Co prawda towarzysze z Moskwy mogli wiedzieć, że znam osobiście Michała Dworczyka – choć nie jego małżonkę – z czasów działalności na Ukrainie i Białorusi jego fundacji Wolność i Demokracja wspomagającej Polaków za naszą wschodnią granicą oraz wspierającą organizacje prodemokratyczne na terenach byłego Związku Sowieckiego, ale powiązanie nas z rzekomą działalnością zarówno polskiego wywiadu, jak i wspomnianego opozycyjnego oligarchy kazachskiego i z protegowanym George’a Sorosa oraz działającym na rzecz Kremła Bartoszem Kramkiem – to już wyższa szkoła jazdy według dawnych dobrych wzorów KGB!

Portal o znamiennej nazwie Antimajdan z logo ukazującym tarczę z tym napisem obwitał tzw. gieorgijewską lentą, czyli wstążką orderu Św. Jerzego, symbolu dzisiejszej wersji szowinistycznej rosyjskiej czarnej sotni, poświęcił tym związkom cały artykuł pod wdzięcznym tytułem „Dlaczego wszędzie sterczą polskie uszy?”.

To dziwne wyrażenie dla mnie brzmiało znajomo, gdyż zetknąłem się z nim w okresie stanu wojennego w Polsce, przekładając dla podziemnego wydawnictwa le-

gendarne dzieło „Technologia władzy” słynnego czeczeńskiego opozycjonisty emigracyjnego Abdurachmana Awtorchanowa. Wydana po raz pierwszy w Niemczech w 1959 r. o lata wyprzedziła „Archipelag GUŁag” i stała się klasyką literatury samizdatu. W Związku Sowieckim dysydenci z czarnym humorem mówili, że ma ona wagę 3+5, gdyż za jej posiadanie groziły 3 lata łagru i 5 lat zesłania. Autor sam przeżył piekło przesłuchań przez NKWD, a owe „uszy” pochodzą z cytowanego przezeń artykułu w „Prawdzie” z końca lat 20., gdy Stalin kończył rozprawę z trockistami: „Z krzaków sterczą zdradzieckie uszy prawicowego prowokatora!”.

Rosyjski portal wyjaśnia

Jak widać, dobre sowieckie tradycje nie giną bez śladu i Antimajdan w stylu godnym komunistycznej gadzinówki objaśnia, kto tymi „polskimi uszami” kręci. Najpierw znowu o polskim reżyserze wspierającym terrorystów w Kazachstanie oraz małżonce Michała Dworczyka, po czym autor płynnie przechodzi do naszych „wspólników” – prorosyjskich Ludmiły Kozłowskiej i jej męża Kramka, którzy wykazali się już przy organizacji ostatniego Majdanu. Ale okazuje się, że maczali palce i w krwawo stłumionym proteście kazachskich robotników w 2011 r., o którym na stronie fundacji Otwarty Dialog pisano, że „przypominał czymś polski ruch Solidarność z 1980 r.”. Przenikliwy rosyjski analityk objaśnia: „Fundacja nie ot tak sobie wspominała o Solidarności, gdyż zarówno Otwarty Dialog jak i Solidarność biorą swoje początki u Sorosa” (!).

Tu już zwiędły nawet moje sterczące z krzaków uszy prawicowego prowokatora, ale skoro już wszystko wyszło na jaw, pozostaje mi chyba tylko zażądać od Tomasza Sakiewicza większego honorarium, w końcu Soros ponoć dobrze opłaca współpracowników!



Matt Haig

(ur. 1975 r.) brytyjski dziennikarz i pisarz, w swoich dziełach miesza elementy świata codziennego z elementami świata fantastycznego, nadając im przy tym ekscentryczności i mrocznego charakteru. Jego najlepsze powieści zostały przetłumaczone na dwadzieścia osiem języków

\\ Prowadzenie marki to coś więcej niż samo dbanie o dobre wrażenie. To wywiązywanie się ze składanych obietnic. \\

PUBL...

15

RELACJA Z PE \ Sesja europarlamentu w Strasburgu: Emmanuel Macron, Kazachstan i ochrona zwierząt

Czar francuskiej prezydencji i prezydenta

Pierwsza w tym roku sesja Parlamentu Europejskiego w Strasburgu była pod pewnymi względami... normalna, a pod innymi absolutnie wyjątkowa. Normalna, bo trwała jak zwykle cztery dni, zaczęła się w poniedziałek o godz. 17, a zakończyła w czwartkowe popołudnie. Wyjątkowa, bo w połowie pięcioletniej kadencji doszło do wyboru nowych władz europarlamentu.



Ryszard Czarnecki

O przebiegu wyborów na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego i do 14-osobowego prezydium szczegółowo pisałem w „Codziennej” 20 stycznia. Jednak nie samymi wyborami żyli europosłowie. Zajął one formalnie cały wtorek i część środy, bo żeby wyłonić wszystkie władze, potrzeba było aż pięciu tur (to już się zdarzało).

Przedwyborczy show Macrona

Odbędzie się jednak kilka debat merytorycznych, a politycznie najważniejszą i najdłuższą była ta związana z rozpoczętą przed trzema tygodniami prezydencją Francji w Unii Europejskiej. Prezydent Emmanuel Macron w PE wystąpił dwa razy: krótko w poniedziałek na uroczystości upamiętniającej zmarłego niedawno przewodniczącego europarlamentu, Włocha Davida Sassolego, oraz z wystąpieniem programowym w środę.

O priorytetach prezydencji francuskiej pisałem już na łamach „Codziennej” 10 stycznia. Teraz skupię się na samym wystąpieniu prezydenta Francji, dla którego było ono elementem kampanii wyborczej – wybory prezydenckie w jego ojczyźnie już za kwartał i oczywiście Macron wszystko, co robi, temu podporządkowuje.

W Strasburgu zaprezentował się jako polityk o wyraźnie lewicowych i liberalnych poglądach, nie unikał tematów drażliwych. Wyszedł z założenia, że konserwatywistów i tak nie przekona, stąd jego bardzo jednoznaczny apel o poszerzenie „praw do aborcji”. Parlament w Strasburgu nagroził to gromkimi brawami, choć ten sam parlament wyrażną większością głosów wybrał znaną z antyaborcyjnych poglądów Robertę Metsolę z Malty na swoją przewodniczącą. Pani Metsola tego fragmentu wystąpienia francuskiego prezydenta słuchała z kamienną twarzą... Emmanuel Macron wiedział doskonale, do kogo mō-



W Strasburgu Emmanuel Macron zaprezentował się jako polityk o wyraźnie lewicowych i liberalnych poglądach, nie unikał tematów drażliwych | fot. POOL/Reuters/Forum

wi: przemawiał na forum instytucji, która próbuje żarłocznie poszerzać swoje kompetencje. Dlatego Macron dostał niemalże owację za stwierdzenie, że należy przyznać europarlamentowi inicjatywę ustawodawczą. Nie wszyscy bowiem wiedzą, że Parlament Europejski takiej inicjatywy tworzenia prawa nie ma. Co prawda od wejścia w życie traktatu lizbońskiego, a więc od przeszło 12 lat, europarlament jest niezbędny przy uchwalaniu unijnego prawa – ma prawo praktycznego weta i bez jego akceptacji nie może przejść żadna inicjatywa legislacyjna Komisji Europejskiej – jednak formalnie tylko ocenia propozycje KE, a sam wciąż nie jest w stanie przedkładać własnych.

Od Krakowa i Chopina do budowy supermocarstwa

Przemówienie Macrona można też podsumować stwierdzeniem „dla każdego coś miłego”. Zwracając się w prawą stronę, w kierunku ław zajmowanych przez posłów Europejskich Konserwatystów i Reformatorów – tam, gdzie siedzą europarlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości – prezydent Francji mówił o respekcie dla dorobku kultury europejskiej, wspominał nie tylko o katedrze w Chartres, lecz także o... Krakowie i Fryderyku Chopinie.

Francuski prezydent napomknął też o konieczności utworzenia europejskiego supermocarstwa. Nie było to niespodzianką, bo jest to jednym z ideologicznych priorytetów prezydencji Francji w UE. To supermocarstwo miało by się oprzeć na Unii Europejskiej, ale niekoniecznie zamknąć na jej obecnym kształcie. Dlatego obecny lokator Pałacu Elizejskiego wspominał o Bałkanach Zachodnich, a więc o krajach, które są pierwsze w kolejce do wejścia do UE.

Emmanuel Macron, jako głowa francuskiego państwa, obowiązkowo mówił też o współpracy z Afryką i lutowym szczycie Unia Europejska – Unia Afrykańska. To oczywiste, że akurat z tym kontynentem, będącym w dużym stopniu częścią francuskiej strefy wpływów, Paryż ma specjalne relacje gospodarcze, polityczne, a także militarne (obecność francuskich wojsk w wielu krajach Czarnego Łądu).

Ostatnim istotnym – z mojego punktu widzenia – elementem wystąpienia francuskiego prezydenta było podkreślenie konieczności tworzenia wspólnej europejskiej polityki obronnej; choć Macron nie ośmielił się wspomnieć o powołaniu „europejskiej armii”. Niektórzy komentatorzy uznali to za powrót do stałej w polityce francuskiej, od czasów prezy-

denta Charles’a de Gaulle’a, próby wypierania wpływów amerykańskich na Starym Kontynencie i pomniejszania militarnej roli NATO.

Być może i to było zamysłem Emmanuela Macrona, myślę jednak, że przede wszystkim kierowały nim względy praktyczne: chodzi o potencjalne olbrzymie zamówienia – ustalone na szczepku Unii Europejskiej – dla francuskiego przemysłu obronnego, który w ten sposób zyskałby jeszcze większy dostęp do olbrzymiego rynku zbytu UE, na razie tylko częściowo zagospodarowanego przez Paryż.

Kazachstan: Nie byłem, nie wiem, ale się wypowiem

Bardzo ważna była debata na temat Kazachstanu, która poprzedziła przyjęcie przez europarlament specjalnej rezolucji. Występowałem w tej dyskusji. Była ona prowadzona przez nowo wybranego wiceprzewodniczącego PE, pierwszego w historii Słowacji członka ścisłego prezydium europarlamentu, liberała Michala Šimečkę – był to jego debiut.

W swoim przemówieniu zaznaczyłem, że znaleźliśmy się na sali plenarnej PE jako politycy, ale przede wszystkim jako ludzie – i dlatego złożyłem kondolencje i wyraziłem współczucie dla rodzin wszystkich Kazachów, któ-

rzy zginęli w ostatnich tygodniach. Powiedziałem też, że byłem w tym kraju 11 razy i choć nie roszczę sobie prawa do bycia ekspertem, to jednak radziłbym tym wszystkim, którzy autorytatywnie wypowiadają się na temat Kazachstanu, a nigdy tam nie byli, większą skromność i wstrzeмиęźliwość.

Podkreśliłem też, że Kazachstan był zawsze elementem stabilizacji Azji Środkowej, Azji postsowieckiej – i jest bardzo ważnym partnerem Unii Europejskiej. Taki też powinien pozostać, a stabilizacja tego kraju leży w interesie Europy.

Tymczasem jednym z głównych oskarżycieli władz Kazachstanu była europosłanka Von Thun und Hohenstein, jedyna z Polski, która jest w grupie liberałów Renew Europe. Osobiście przestrzegam przed bezmyślną krytyką i presją na państwa wywodzące się z dawnego ZSRS, bo w praktyce może to spowodować reakcję polegającą na zbliżeniu tych krajów do Rosji. Przecież jej propaganda, silnie obecna w funkcjonujących tam rosyjskojęzycznych mediach, mówiła, mówi i mówić będzie: No, proszę, tak zabiegaliście o Zachód, a teraz on was łąje, poniża i odpycha.

W europarlamencie odbyły się też debaty dotyczące sytuacji w Hongkongu i Sudanie. Głosowaliśmy także nad powołaniem członków Europejskiego Trybunału Obrachunkowego z Polski, Czech, Łotwy i Słowenii. Omówiliśmy ponadto „Akt o usługach cyfrowych” (sprawozdanie przygotowane w ramach komisji rynku wewnętrznego i ochrony konsumentów). Miała też miejsce debata dotycząca konkluzji z posiedzenia ostatniej Rady Europejskiej (16–17 grudnia 2021 r.).

Europarlament nie byłby sobą, gdyby w ramach „debat na aktualny temat” nie podyskutował sobie ponownie na temat „Praw i zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego w Unii Europejskiej”. Zaraz potem odbyła się debata o „Ochronie zwierząt w czasie transportu”.

Następne posiedzenie plenarne PE w Strasburgu zaplanowano na 14–17 lutego.

2

OPINIE

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

ZAGROŻENIE DLA POLSKIEJ SUWERENNOŚCI \ Niebezpiecznie na granicy

Zgodna z konstytucją odpowiedź na kryzys migracyjny

Kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej się nie kończy. Ze strony wspieranych przez białoruskie służby imigrantów wciąż dochodzi do licznych ataków na umocnienia graniczne oraz na funkcjonariuszy Straży Granicznej. Polskie władze nie zdecydowały się jednak na przedłużenie obowiązującego wcześniej stanu wyjątkowego, a w jego miejsce wprowadziły czasowy zakaz przebywania na określonych obszarach w strefie przygranicznej. To rozwiązanie spełnia konstytucyjne wymogi niezbędności, konieczności i proporcjonalności, zapewniając bezpieczeństwo na granicy i będąc jednocześnie najmniej dolegliwym dla obywateli.



Mimo że w ostatnim czasie spadła liczba prób nielegalnego przekraczania granicy białorusko-polskiej, sytuacja na tym terenie jest nadal niebezpieczna. Dochodzi bowiem do licznych ataków na funkcjonariuszy Straży Granicznej | fot. Twitter/d

Filip Bator
Ordo Iuris

Zgodnie z informacjami podanymi przez Straż Graniczną w 2021 r. miało miejsce 39 670 prób nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej. Dla porównania w 2020 r. było to 129 przypadków, w 2019 r. – 20, zaś w 2018 r. zainicjowano zaledwie cztery próby nielegalnego przekroczenia granicy.

W 2021 r. 426 osób usłyszało zarzuty za organizowanie nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej. Z kolei rok wcześniej było to tylko 31 osób.

Nie ustają ataki i prowokacje

Także w bieżącym roku służby notują liczne incydenty zagrażające bezpieczeństwu granicy i pilnujących jej pograniczników. Dochodziło m.in. do sytuacji oślepiania funkcjonariuszy laserami, rzucania w nich niebezpiecznymi przedmiotami czy prób siłowego forsowania granicy.

Przykładowo 5 stycznia 30 osób usiłowało nielegalnie przekroczyć granicę.

Służby białoruskie rzuciły w pograniczników kamieniami i cegłami. W wyniku podobnych incydentów 9 stycznia do szpitala trafiła funkcjonariuszka Straży Granicznej z urazami głowy. Doszło także do przecinania zasieków przez białoruskie służby, wskutek czego 16 imigrantów nielegalnie przekroczyło granicę. Wszyscy zostali zatrzymani.

Na pograniczu inicjowano także prowokacje, takie jak zdejmowanie przez białoruskie służby godła Białorusi ze słupów granicznych. Następnie to stronie polskiej przypisywano uszkodzenie białoruskich znaków granicznych.

W związku z niebezpieczną sytuacją na granicy 2 września ub.r. w pasie przygranicznym został wprowadzony 30-dniowy stan wyjątkowy (przedłużony później na kolejne 60 dni). Objął on 115 miejscowości w województwie podlaskim i 68 w województwie lubelskim.

W trakcie jego trwania obowiązywało wiele ograniczeń dotyczących osób przebywających na tym terenie. Mowa m.in. o zakazie organizowania zgromadzeń

oraz imprez masowych, zakazie nagrywania i fotografowania określonych miejsc i obiektów czy obowiązku posiadania przy sobie dokumentu tożsamości.

Stan wyjątkowy odpowiedzią na zagrożenie

Po zakończeniu obowiązywania stanu wyjątkowego polskie władze zdecydowały się na wprowadzenie innego środka zapewniającego bezpieczeństwo na terytoriach przygranicznych. Chodzi o zakaz czasowego przebywania na określonym obszarze w strefie nadgranicznej, który obowiązuje od 1 grudnia 2021 r. do 1 marca 2022 r. Stało się to możliwe dzięki nowelizacji Ustawy o ochronie granicy państwowej.

Obecne przepisy przewidują liczne wyłączenia spod tego zakazu. Dotyczą one w szczególności osób, które stale tam zamieszkują, prowadzą działalność gospodarczą, wykonują pracę zarobkową, wykonują pracę w gospodarstwach rolnych znajdujących się na obszarze objętym zakazem, pobierają naukę lub są opiekunami osób pobierających naukę

na obszarze objętym zakazem, a nawet osób, które biorą udział w kulcie religijnym w miejscu objętym zakazem.

Zakaz nie obejmuje także służb ratownictwa medycznego i innych służb interwencyjnych, funkcjonariuszy i pracowników służb państwowych oraz żołnierzy i pracowników Sił Zbrojnych RP wykonujących zadania służbowe itp. Podobnie jest z dziennikarzami, którzy mogą przebywać na tym terytorium za pozwoleniem miejscowego komendanta placówki Straży Granicznej.

Co więcej, za wprowadzenie czasowego zakazu przebywania na określonym obszarze w strefie nadgranicznej została przewidziana rekompensata w wysokości 65 proc. średniego miesięcznego przychodu podmiotu z prowadzonej przez niego działalności.

Obecne regulacje zgodne z konstytucją

To wszystko oznacza, że w stosunku do ograniczeń, które obowiązywały w czasie stanu wyjątkowego, czasowy zakaz przebywania na określonym obszarze w strefie nadgranicznej jest nieporównywalnie

mniej dolegliwy. Pozwala to zagwarantować bezpieczeństwo przy jednoczesnym zachowaniu konstytucyjnego wymogu konieczności, niezbędności i proporcjonalności ograniczeń wolności praw człowieka i obywatela, o którym mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Konstytucjonaliści podkreślają bowiem, że jeśli ten sam cel możliwy jest do zrealizowania w sposób mniej dolegliwy dla obywateli, zastosowanie środka bardziej uciążliwego naruszałoby ustawę zasadniczą.

Mimo że w ostatnim czasie spadła liczba prób nielegalnego przekraczania granicy białorusko-polskiej, sytuacja na tym terenie jest nadal niebezpieczna. Dochodzi bowiem do licznych ataków na funkcjonariuszy Straży Granicznej. Implikuje to konieczność zastosowania odpowiednich środków bezpieczeństwa na terenach przygranicznych.

W obecnej sytuacji wystarczającym środkiem jest zakaz czasowego przebywania na określonym obszarze, który nie ingeruje tak daleko w sferę przysługujących obywatelom praw i wolności.

MNIEJ SMOGU

Z BENZYNĄ EFEKTA



MASY EMITOWANYCH CZĄSTEK STAŁYCH

Testy wykonano na różnych samochodach, a wyniki emisji mogą różnić się od rzeczywistych wyników w zależności od rodzaju pojazdu, jego kondycji, stylu jazdy oraz innych czynników. Podany poziom emisji zanieczyszczeń benzyny względem paliw odniesienia na podstawie badań wykonanych w cyklu WLTC w niezależnym Instytucie Badań i Rozwoju Motoryzacji BOSMAL Sp. z o.o. Szczegóły na orlen.pl.

Alfa Romeo
RACING



TITLE SPONSOR



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:30 Pytanie na śniadanie	06:00 Ukryta prawda (1131) - serial	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	10:40 Panorama	- serial	08:40 Malanowski i partnerzy (598) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	08:15 Wieś - to też Polska
	08:35 Ranczo (16) - serial	10:45 Pytanie na śniadanie	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:10 Malanowski i partnerzy (599) - serial	09:30 Dzień z Telewizją Republika	09:25 Słowo życia
	09:35 Komisarz Alex (166) - serial	11:20 Rodzinka.pl (202) - serial	08:00 Dzień Dobry TVN	09:40 Sekrety rodziny (131) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	09:30 Opowieści z Księgi Cnót
	10:35 Ojciec Mateusz (273) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2556) - serial	11:40 Ukryta prawda (1018) - serial	10:40 Dlaczego ja? (633) - serial	15:20 Republika po południu	10:00 Informacje dnia
	11:25 Kasta - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	12:50 Tajemnice miłości (32) - serial	11:40 Gliniarze (154) - serial	17:15 Wolne głosy	10:15 Rozmowy niedokoń.
	12:00 Wiadomości	13:15 Kozacka miłość (268) - serial	13:55 Ukryta prawda (1132) - serial	12:50 Wydarzenia	18:55 Sport w Republice	11:20 100 cudownych miejsc na świecie
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - teleturniej	14:55 Ukryta prawda (928) - serial	13:25 Interwencja	19:00 Prognoza pogody	11:30 Przyroda w obiektywie
	12:35 Agropogoda	14:35 Na sygnale (93) - serial	15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:40 Trudne sprawy (980) - serial	19:10 Dziennikarski poker	11:50 Święty na każdy dzień
	12:45 Natura w Jedynce	15:05 Uśmiech losu (29) - serial	17:00 Tajemnice miłości (33) - serial	14:40 Dlaczego ja? (699) - serial	19:40 Codziennie *****	12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (1138) - serial	16:00 Koło fortuny - telet.	18:00 Ukryta prawda (1019) - serial	15:50 Wydarzenia	20:00 W punkt	12:03 Informacje dnia
	15:00 Wiadomości	16:35 Familiada - telet.	19:00 Fakty	16:10 Pogoda	20:25 Mówi się...	12:20 Mojżesz: 10 przykazań
	15:10 Pogoda	17:15 Miłość i przeznaczenie (34) - serial	19:35 Sport	16:15 Interwencja	21:30 Starcie cywilizacji	13:10 Muzyczne chwile
	15:15 Alarm!	18:00 Panorama	19:50 Pogoda	16:30 Na ratunek 112 (522) - serial	22:00 Codziennie *****	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:20 Va banque - teleturniej	20:00 Uwaga!	17:00 Gliniarze (332) - serial	22:10 Konferencja prasowa	14:20 100 cudownych miejsc na świecie
	16:05 Przysięga (567) - serial	18:45 Kozacka miłość (269) - serial	20:20 Na Wspólnej (3361) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3350) - serial	22:35 Ekonomia raport	14:30 Pochodzenie świata
	17:00 Teleexpress	19:35 Barwy szczęścia (2556) - serial	21:00 Milionerzy - teleturniej	18:55 Wydarzenia	23:00 Suma dnia	15:30 Kazembe
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:10 Barwy szczęścia (2557) - serial	21:40 Na pewno, być może - komediodramat, Francja/Wielka Brytania/USA 2008, reż. Adam Brooks, wyk. Abigail Breslin, Ryan Reynolds, Elizabeth Banks, Isla Fisher. Ojciec opowiada córce historię swoich trzech młodzieńczych miłości. Zadaniem dziewczynki jest odgadnięcie, która z opisanych kobiet to jej matka.	19:45 Sport	23:20 Poland Daily	15:50 Ma się rozumieć
	17:55 Klan (3926) - serial	20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	23:55 Dziedzictwo Bourne'a - film sensacyjny, USA 2012	19:55 Pogoda	23:25 Poland Daily - Weather	16:00 Informacje dnia
	18:20 Kasta - serial	20:55 M jak miłość (1631) - serial	02:40 Co za tydzień	20:00 Farma - reality show	23:30 Poland Daily - Business	16:10 Sanktuaria polskie
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	21:00 Teatr Telewizji: Damy i huzary - sztuka Aleksandra Fredry, reż. Olga Lipińska		21:00 Megahit: Avengers: Koniec gry - film SF, USA 2019. Po wymazaniu połowy życia we Wszechświecie przez Thanosa Avengersi starają się zrobić wszystko, co konieczne, aby pokonać szalonego tytana.	23:40 Poland Daily - Culture	16:30 Aktywna zima
	19:25 Sport	22:35 Wenezuela w cieniu Cháveza - film dok., Francja 2020		01:00 Peacemaker - film sens., USA 1997	23:50 Poland Daily - History	16:55 Świądki
	19:30 Wiadomości	23:45 Dawno temu w Ameryce (2) - dramat gangsterski, Włochy/USA 1984		03:40 Love Island. Wyspa miłości - reality show	00:00 Poland Daily - Travel	17:30 Na łowy
	20:05 Pogoda	01:45 Drogi wolności (7) - serial			00:30 Sport w Republice	17:55 Poczta wielkich Polaków
	20:10 Alarm!	02:55 Oficerowie (6) - serial			00:45 Codziennie *****	18:00 Anioł Pański
	20:30 Leśniczówka (477) - serial				00:55 W punkt	18:05 Informacje dnia
	21:00 Teatr Telewizji: Damy i huzary - sztuka Aleksandra Fredry, reż. Olga Lipińska				01:25 Dziennikarski poker	18:15 Rozmowy niedokoń.
	22:35 Wenezuela w cieniu Cháveza - film dok., Francja 2020				02:00 Poland Daily	19:30 Król Chwały
	23:45 Dawno temu w Ameryce (2) - dramat gangsterski, Włochy/USA 1984				02:10 Poland Daily - Weather	19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
	01:45 Drogi wolności (7) - serial				02:13 Poland Daily - Business	20:00 Informacje dnia
	02:55 Oficerowie (6) - serial				02:23 Poland Daily - Culture	20:20 Różaniec

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

REKLAMA

Fundacja
Pomnik
Ofiar KatyniaProsi
o wsparcie
idei budowy
PomnikaPKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl





SKOKI NARCIARSKIE

STOCH WRÓCIŁ DO TRENINGÓW \ Kamil Stoch na tydzień przed wylotem do Pekinu wraca do treningów na pełnych obrotach. W niedzielę 34-letni reprezentant naszego kraju wykonał pierwsze próby po kontuzji na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. „Noga nie boli, serce tym bardziej. Kto się cieszy ze mną?” – napisał w mediach społecznościowych trzykrotny złoty medalista olimpijski.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 24 STYCZNIA 2022

SPORT

19

Krzysztof Oliwa

Wczorajsze spotkanie nie miało już dla Białego-Czerwonych większej stawki. Po dotkliwych porażkach 31:42 z Norwegią i 18:28 ze Szwecją nasi szczypiorniści stracili szanse na awans do półfinału imprezy. Nie było to przesadnie wielkie rozczarowanie, bo Polacy nie byli typowani w gronie faworytów do gry o medale mistrzostw Europy. A do tego jeszcze tuż przed turniejem kadra Patryka Rombla została zdziesiątkowana zakażeniami COVID-19.

Przed wczorajszym meczem Sborna także miała dwie porażki w drugiej fazie turnieju, ale dwa punkty z rundy wstępnej, dzięki czemu zajmowała piąte miejsce, przed szóstymi Polakami. Do tego Rosjanie pozostawili po sobie bardzo dobre wrażenie, przegrawszy zaledwie jedną bramką 25:26 z obrońcami trofeum Hiszpanami.

Nasi sąsiedzi także lepiej prezentowali się w pierwszej części rozgrywanego w Bratysławie meczu. Po 15 min wydawało się, że odniosą łatwe zwycięstwo, prowadzili

PIŁKA RĘCZNA \ Polacy zremisowali z Rosją

Horror w Bratysławie

Wygrana była o krok. Reprezentacja Polski zremisowała z Rosją do 29 w trzecim meczu drugiej fazy mistrzostw Europy. Spotkanie dostarczyło wielkich emocji, bo na trzy sekundy przed końcem do siatki trafił Michał Daszek. Rosjanie zdołali jednak doprowadzić do remisu dzięki niesamowitemu rzutowi z ponad 10 m.



Mecz Polska–Rosja zakończył się remisem 29:29 | fot. Adam Warżawa/PAP

5:2, 6:3 i 7:4. Ataki Polaków były powolne i schematyczne, a do tego nie potrafiliśmy nawet zbliżyć się do rywali w okresie gry w przewadze. Rosjanie odjechaliby nam

na dobre, gdyby nie fantastyczna postawa Mateusza Zembrzyckiego. W pierwszej połowie golkipier Azotów Puław bronił z niesamowitą skutecznością blisko 70 proc.

Jego dobra postawa udzieliła się kolegom. Na sześć minut przed końcem udało nam się doprowadzić do remisu, gdy do pustej bramki trafił Arkadiusz Moryto. Na pierw-

sze prowadzenie w meczu wyszliśmy chwilę przed końcem, gdy swoją pierwszą bramkę rzucił Kamil Syprzak (12:11). Także z jedno-bramkowym zapasem schodziliśmy na przerwę, gdy w ostatniej akcji z lewego skrzydła pod nogami bramkarza trafił Przemysław Krajewski (13:12).

Po zmianie stron udało nam się powiększyć przewagę, gdy rzut karny na gola zamienił Arkadiusz Moryto (15:13), a przez środek po zwodzie trafił Michał Daszek (16:14). Rosjanie jednak wrócili do gry. W 38. min do remisu po 17 doprowadził Dmitrij Korniew, a na kwadrans przed końcem rzucił Dmitrij Santałow. Końcówka meczu była niezwykle wyrównana. W 59. min Rosjanie stracili piłkę przy stanie po 28. Rombel wziął czas. – Musimy na spokojnie rozegrać do końca. Ćwiczyliśmy to podczas obozu w Cetniewie – mówił do swoich zawodników. Z końcową syreną do siatki trafił Daszek, ale sędziowie cofnęli zegar o trzy sekundy. Rosjanie błyskawicznie podali piłkę do Kosorotowa, który pokonał naszego bramkarza rzutem z ponad 10 m, i mecz zakończył się remisem.

Beznadziejni

SKOKI NARCIARSKIE \ W sobotnich i niedzielnych zawodach Pucharu Świata w Titi-see-Neustadt Polskę reprezentowali zawodnicy, którzy nie pojadą na igrzyska do Pekinu. Jeśli któryś z nich chciał pokazać Michałowi Doleżalowi, że to właśnie jemu należało się miejsce w składzie, to nie dostarczył nikomu żadnych argumentów. Wczoraj i przedwczoraj do drugiej serii awansowali tylko Jakub Wolny i Andrzej Stękała.

W sobotę Wolny był 29., a w niedzielę Stękała był ostatni, notowawszy w drugiej serii żenującą odległość 108 m. 29. pozycję zawdzięczał tylko temu, że zdyskwalifikowano Zigę Jelara. To najgorszy start Polaków od 27 lutego 2016 r., gdy w konkursie w Ałmatach 1 pkt zdobył Dawid Kubacki. Świetną formę na dwa tygodnie przed startem igrzysk zasignalizowali Niemcy i Słowacy. W sobotę zwyciężył Karl Geiger, wyprzedzwszy Anže Laniška i Markusa Eisenbichlera. Dzięki wygranej do wczorajszych zawodów Geiger przystępował jako lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, wyprzedzając Ryoyu Kobayashiego. W niedzielnych konkursach skład na podium był taki sam jak w sobotę. Swoją pozycję zmienił tylko Japończyk, który znalazł



To najgorszy start Polaków od 27 lutego 2016 r., w niedzielę jedyny z Polaków punktujących w zawodach Andrzej Stękała zajął ostatnie miejsce | fot. Grzegorz Momot/PAP

się na czwartym miejscu. Kobayashi mógł być niepokieszony, bo prowadził po pierwszej serii, jednak

w jego drugiej próbie wyraźnie zabrakło odległości. (krol)

Ostatni test przed Pekinem

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE \ Zbigniew Bródka (Błyskawica Domaniewice) i Natalia Czerwonka zostali wielobojo- wymi mistrzami Polski w łyżwiarstwie szybkim. W rywalizacji sprinterów pod nieobecność liderów kadry po tytuły sięgnęli Martyna Baran i Artur Nogal.

Zawody w tomaszowskiej Arenie Lodowej były ostatnim sprawdzianem formy polskich panczenistów przed wyjazdem na igrzyska do Pekinu. Na końcowe rezultaty w rywalizacji sprinterów wpływ miało zrezygnowanie z udziału w drugim dniu mistrzostw najlepszych zawodników. Ze względu na zbliżający się wyjazd do Chin w niedzielę

nie wystartowali prowadzący po pierwszym dniu faworyci Andżelika Wójcik i Piotr Michalski. Zabrakło także Karoliny Bosiek.

Pod ich nieobecność wśród kobiet złoty medal zdobyła przedstawicielka młodszego pokolenia, 20-letnia Baran. Łyżwiarce z Warszawy nie udało się jednak wygrać żadnej z konkurencji. W niedzielę na 500 m najlepsza była Kaja Ziomek, a na 1000 m Natalia Jabrzyk (Pilica Tomaszów Maz.). W sobotę na obu dystansach bezkonkurencyjna była Wójcik. W rywalizacji sprinterów tytuł wywalczył Artur Nogal (Stoczniovec Gdańsk), który w niedzielę zwyciężył na najkrótszym dystansie oraz był drugi na 1000 m. W sobotę na 500 i 1000 m najszybszy był Michalski. W tradycyjnym wieloboju najlepiej spisywali się doświadczeni reprezentanci kraju. Czerwonka była najlepsza w trzech (500, 1500 i 3000 m) z czterech konkurencji. W ostatniej 5000 m zwyciężyła specjalistka od długich dystansów Magdalena Chyszczon.

Bródce złoty medal dały zwycięstwa na 1500 i 5000 m. Na 1000 m mistrza olimpijskiego z Soczi wyprzedził Marcin Bachanek, a 10 000 m wygrał Szymon Palka.

2 OPINIE
4-6 POLSKA
7 OBRONA NARODOWA
8-9 ŚWIAT
10-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 PRAWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



MAGDA ŻEGNA SIĘ Z MELBOURNE

AUSTRALIAN OPEN \ Magda Linette i Amerykanka Bernarda Pera odpadły w 1/8 finału turnieju. W niedzielę przegrały w Melbourne ze Szwedką Rebecą Peterson i Rosjanką Anastasią Potapową 3:6, 6:7 (6-8). Wcześniej poznanianka odpadła w drugiej rundzie singla.

TENIS \ Dziś Iga Świątek zagra z doświadczoną Rumunką

W drodze do ćwierćfinału

Sorana Cîrstea będzie rywalką Igi Świątek w 1/8 finału wielkoszlemowego turnieju tenisowego Australian Open. – Awans do ćwierćfinału byłby czymś wspaniałym. Jestem gotowa na dalszą część turnieju. To początek sezonu, jestem zmotywowana i wypoczęta – powiedziała Świątek po sobotnim zwycięstwie nad Darią Kasatkina.

Krzysztof Oliwa

Świątek zwyciężyła w Melbourne 6:2, 6:3 w nieco ponad półtorej godziny. Choć wynik wskazuje na pewne zwycięstwo Polki, to jednak tylko pięć z 17 gemów kończyło się wynikiem 40:0 lub 40:15, a 10 toczyło się na przewagi. W dwóch zawodniczek rozegrały aż 14 pkt.

– To był bardzo zacięty mecz. Dziękuję kibicom za doping, bo bez tego trudno byłoby znaleźć energię, żeby biec do każdej piłki. Trudno jest o punkt z Darią, musiałam atakować po kilka razy w każdej akcji. To kosztowało sporo sił – przyznała 20-letnia Polka na antenie Eurosportu.

Jako pierwsza na stratę własnego podania narażona była podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego, ale w trzecim gemie inauguracyjnej partii wyszła z opresji, by w kolejnym przełamać cztery lata starszą Kasatkina i objąć prowadzenie 3:1. Rywalka nie rezygnowała z odrobienia strat, ale w tej części gry Polka była



Iga Świątek może po raz pierwszy w karierze awansować do najlepszej ósemki Australian Open | fot. Rob Prange/Zuma Press/Forum

bardziej precyzyjna, popełniała mniej błędów i – co najważniejsze – do niej należały decydujące akcje.

Pierwszy set po 45 minutach zakończył się zwycięstwem Świątek 6:3. Drugi także rozpoczął się po jej myśli, bo szybko przełamała pochodzącą z Togliatti teni-

sistkę i wyszła na 2:0. Wtedy zdarzyło się jej jedyne w spotkaniu potknięcie przy własnym podaniu i Rosjanka błyskawicznie odrobiła straty.

W piątym gemie Kasatkina nie wykorzystała dwóch okazji do ponownego przełamania Świątek, a ta nie zaprzepaściła takiej oka-

zji w kolejnej rozgrywce, po której prowadziła 4:2. To przełamanie praktycznie rozstrzygnęło mecz, bo później emocji już było mało. Polka czuła się pewnie, jej przeciwniczka nie miała argumentów, by odwrócić losy spotkania, które zakończyło się po ponadpółtora-

godzinnej rywalizacji 6:2, 6:3. Świątek tym samym pomściła Magdę Linette, którą Rosjanka wyeliminowała w poprzedniej rundzie, oraz zrewanżowała się Kasatkini za ubiegłoroczną porażkę na trawie w Eastbourne.

Polska triumfatorka French Open 2020 wyrównała swoje najlepsze osiągnięcie w Melbourne, gdzie w dwóch poprzednich edycjach właśnie na 1/8 finału kończyła występ. Przed rokiem wyeliminowała ją Rumunka Simona Halep, która teraz na jej drodze może stanąć ewentualnie w półfinale, a w 2020 r. – Estonka Anett Kontaveit. „Pora poprawić własny rekord” – napisała Iga na kamerze tuż po zakończeniu meczu z Kasatkina.

Rywalką w drodze do najlepszej ósemki będzie 31-letnia Rumunka, która pokonała w ostatnim sobotnim meczu w Melbourne rozstawioną z nr. 10 Rosjankę Anastasię Pawluczenkową 6:3, 2:6, 6:2. Cîrstea, która jest o ponad 11 lat starsza od Polki, zajmuje 38. miejsce w światowym rankingu.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

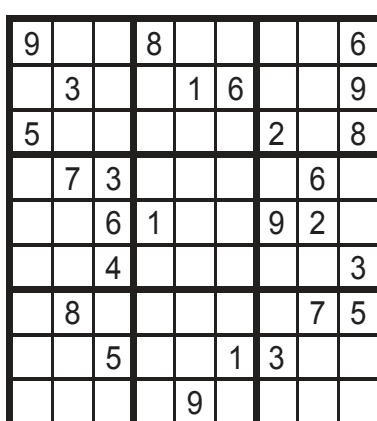
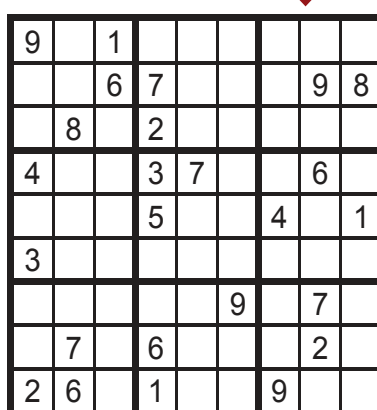
- 2) pieśni Dawida
- 6) do radości lub młodości
- 7) australijski struś
- 8) mityczny olbrzym
- 9) podstawowy rozpuszczalnik
- 10) kraj Obamy
- 12) imię Bismarcka
- 16) hodowlana odmiana
- 17) królewski powóz
- 18) nasyp wzdłuż rzeki
- 20) talia, stan
- 22) owocowy lasek
- 24) część dzieła
- 25) Halicka lub Kijowska
- 26) nad kolanem
- 27) piwo jak spójnik
- 28) upięte włosy
- 29) dawne narty

PIONOWO

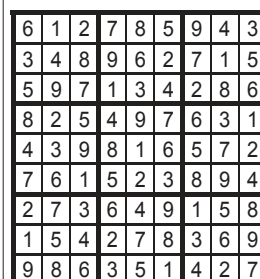
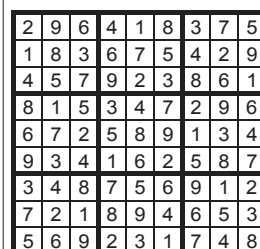
- 1) cytaty przed utworem
- 2) wewnętrzny dziedziniec
- 3) At dla chemika
- 4) restauracyjny jadłospis
- 5) pocisk armatni
- 11) zaspany gryzoń



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Marcin Szkuat
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja
nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
24/01/2022
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

TOWARZYSTWO POMOCY IM. ŚW. BRATA ALBERTA SKANDAL NA OTWARCIU PRALNI

Towarzystwo oddaje Henkelowi dary

W czwartek otwarto pralnię, a w piątek zdecydowano o oddaniu Henkelowi jego darów | fot. Tm/Gazeta Polska

Na uroczystość otwarcia pralni społecznej Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta 20 stycznia zaproszony został biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej i asystent kościelny towarzystwa bp Jacek Kiciński, aby dokonać poświęcenia obiektu i sprzętu. Niestety ofiarodawcy w ostatniej chwili odmówili biskupowi tej posługi.

Janusz Wolniak

Kiedy będący już na miejscu uroczystości bp Jacek Kiciński dowiedział się, że w programie nie przewidziano modlitwy ani poświęcenia obiektu i sprzętów, które mają służyć ludziom potrzebującym, wrócił do kurii.

Mimo tego afrontu organizatorzy kontynuowali uroczystość. Odbyły się przemowy prezydenta miasta Jacka Sutryka, prezesa wrocławskiego koła towarzystwa Rafała Peronia i ofiarodawców.

Kiedy jeszcze tego samego dnia pojawiły się informacje w mediach elektronicznych, przyszły opamiętanie i refleksja. Akurat tak się złożyło, że dzień później, w piątek, na swoim zaplanowanym spotkaniu zdalnym zebrała się rada krajowa towarzystwa i sprawą tą z miejsca się zajęła, wydając stosowne oświadczenie.

„Jesteśmy zaskoczeni i zbulwersowani sytuacją, która miała miejsce podczas oficjalnego otwarcia pralni społecznej we Wrocławiu. Dla dobroczynnej organizacji katolickiej, jaką jest Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta, akt poświęcenia pralni przez naszego asystenta kościelnego księdza biskupa Jacka Kicińskiego ma elementarny związek z wartościami” – czytamy w oświadczeniu podpisanym przez rzecznik prasową towarzystwa Dagmarę Rybicką.

O komentarz poprosiliśmy członka zarządu głównego towarzystwa Bogdana Aniszczuka.

– Jest mi szczególnie przykro, bo robi się afera z rzeczy, która powinna być tylko łącząca, a nie dzieląca. To jest absurdalna historia. Nie wiem, czy dział piarowski, czy ktoś inny z firmy Henkel podjął taką decyzję. W kole wrocławskim być może kole-

dzy nie wykazali dostatecznej uwagi – mówi nam Aniszczuk, niegdyś założyciel towarzystwa, niezwykle zasłużony dla jego rozwoju.

Dzień po uroczystości nastąpiła refleksja we wrocławskim kole towarzystwa, które postanowiło oddać niemieckiej firmie otrzymane dary. W komunikacie m.in. napisano: „Jako katolicka organizacja dobroczynna nie możemy zgodzić się na ograniczanie naszej działalności poprzez rugowanie elementów religijnych oczywistych dla naszej organizacji. (...) W związku z tym zarząd koła wrocławskiego TPBA zdecydował, że odda darczyńcom przekazane środki na wsparcie nowej pralni celem zachowania tożsamości w działaniu stowarzyszenia katolickiego”.

W międzyczasie Henkel wydał oświadczenie, w którym tłumaczono całą sytuację „organizacyjnym nieporozumieniem”.

WYSTAWA

Machiny Leonarda w CHZ

W Centrum Historii Zajezdźni pierwsi widzowie mogli w miniony weekend oglądać interaktywną wystawę „Machiny Leonarda da Vinci”. Ukazuje ona wszechstronny talent artysty, który już w XV w. zaprojektował czołg, spadochron, helikopter, rower oraz łóżyska kulkowe. Na ekspozycji zaprezentowane są tylko wybrane koncepcje spośród ogromnej liczby projektów, ale i one wystarczą, żeby pokazać geniusz Leonarda da Vinci. Widzowie nie tylko zobaczą i dotkną, ale też wprowadzą w ruch niektóre maszyny. Są to wierne repliki modeli wykonanych

przez wykwalifikowanych włoskich rzemieślników na podstawie oryginalnych szkiców i projektów Leonarda. Oprócz podziwiania machin będzie można zapoznać się z twórczością malarską słynnego artysty. Są tam zgromadzone najslawniejsze reprodukcje jego dzieł. Organizatorzy zapraszają wszystkich do zwiedzania, a szczególnie młodzież, bo wystawa ma wybitnie edukacyjny charakter. Ekspozycja czynna codziennie w godzinach otwarcia CHZ będzie dostępna do 15 maja br.

.....
(jw)





DRUGI STOPIEŃ ZAGROŻENIA LAWINOWEGO

KARKONOSZE \ Drugi stopień zagrożenia lawinowego wprowadzono w Karkonoszach. Warunki na szlakach turystycznych są trudne. Wiał wiatr w porwach do 50 km/h. Temperatura w szczytowych partiach spadała do -8 st. C, odczuwalna do -15 st. C – podał GOPR. Powyżej górnej granicy lasu mogą tworzyć się zasy. W niektórych miejscach może występować oblodzenie.

fot. mat. pras./d

XLVIII SESJA RADY MIEJSKIEJ WROCŁAWIA

Obóz prezydencki bierze wszystko

Podczas pierwszej tegorocznej sesji Rady Miejskiej Wrocławia najwięcej emocji wzbudziła zmiana liczby oraz składów komisji stałych rady. Jednogłośnie podniesiono też maksymalne stawki za przewozy taksówkami osobowymi.

Janusz Gajdamowicz

Pod głosowanie trafiła uchwała powołująca 10 komisji stałych rady (dotychczas było ich 14), a w dalszej kolejności – ustalenie ich składów osobowych i wybór przewodniczących oraz ich zastępców. – Po tych zmianach radni będą mogli aktywnie uczestniczyć w pracach komisji, dzięki temu ich wiedza o tym, co się w nich dzieje, będzie zdecydowanie większa. Likwidujemy aż cztery komisje, w których przewodniczącymi są radni z klubu radnych Forum Jacka Sutryka – Wrocław Wspólna Sprawa, a w przypadku radnych klubu Nowoczesnej – tylko jedną – tłumaczył Jarosław Krauze, przewodniczący rządzącego miastem prezydenckiego klubu.

Podczas dyskusji nad zaplanowanym połączeniem komisji głos zabrał Piotr Uhle, prze-

wodniczący klubu radnych Nowoczesna. – Proces degradowania roli Rady Miejskiej Wrocławia, jaki rozpoczął się na początku 2021 r., dzisiaj powoli się domyka. Chciałbym zapytać, czy środowisku pana prezydenta potrzeba jeszcze więcej potakiwaczy, a z komisji chce zrobić ciało, które będzie mówiło na każdy wniosek: „tak jest!”? – pytał. – W naszej opinii ta decyzja sprawi, że rada będzie miała jeszcze mniej do powiedzenia. Najsprawniej będzie ograniczyć wszystko do jednego klubu, bo po co rozmawiać z kimkolwiek innym – nie będzie żadnych niewygodnych pytań, nie będzie żadnych trudnych tematów i nie będzie zapraszanych mieszkańców ani wyjazdów terenowych – dodał radny.

Większością głosów prezydenckiego klubu liczbę komisji zmniejszono, wybrano ich składy osobowe, a przewodniczący-

**\\ Proces degradowania roli Rady Miejskiej Wrocławia, jaki rozpoczął się na początku 2021 r., dzisiaj powoli się domyka. Chciałbym zapytać, czy środowisku pana prezydenta potrzeba jeszcze więcej potakiwaczy, a z komisji chce zrobić ciało, które będzie mówiło na każdy wniosek: „tak jest!”? – pytał radny Piotr Uhle **

mi nowo powstałych, połączonych komisji zostali: edukacji, młodzieży i sportu – Agnieszka Rybczak; ds. polityki senioralnej, zdrowia i bezpieczeństwa – Agata Gwadera-Urlep; zrównoważonego rozwoju, architektury i ochrony środowiska – Paweł Karpiński, a gospodarki komunalnej i inicjatyw gospodarczych – Mirosław Lach (wszyscy reprezentują Forum Jacka Sutryka). Pozostałe komisje obecnie działające w ratuszu to: statutowa, budżetu i finansów, spraw społecznych, osiedli i partycypacji, kultury i współpracy z zagranicą, rewizyjna oraz skarg, wniosków i petycji.

– Kończy się spektakl, który zafundowało nam dzisiaj środowisko prezydenta Jacka Sutryka – konkludował po zakończeniu głosowań Piotr Uhle. – To, co tutaj się wydarzyło, to upadek relacji w samorządzie. Dziwię się temu samozadowo-



leniu, które się tu pojawia, ale my nie akceptujemy takiej polityki. To jest czarny dzień w historii Rady Miejskiej Wrocławia – dodał przewodniczący klubu Nowoczesna. Tym słowem wtórowała Agnieszka Kędzierska, dotychczasowa wieloletnia przewodnicząca zli-

SPOŁECZNA RADA DS. ZWIERZĄT



Zalecają szczepienia kotów

Działająca przy prezydencie Wrocławia społeczna rada ds. zwierząt zalecała szczepienie kotów przeciwko wściekliznie. Zgodnie z przepisami jest ono dobrowolne (obowiązkowo trzeba szczepić tylko psy), ale po potwierdzeniu kolejnych przypadków wścieklizny w województwie mazowieckim doradcy prezydenta rekomendują, by do lekarzy weterynarii na szczepienie właściciele przyprawiali także koty. Pierwsze szczepienie powinno być wykonane w terminie 30 dni od dnia ukończenia przez kota trzeciego miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od dnia ostatniego szczepienia.

Jak tłumaczą lekarze weterynarii, na kontakt ze wścieklizną szczególnie narażone są koty wolno żyjące, a także te, które na co dzień są w naszych domach, ale swobodnie wychodzą na dwór. Tam mogą mieć kontakt z lisami, nietoperzami, wiewiórkami i innymi potencjalnymi nosicielami wirusa. Wścieklizna to wirusowa choroba, która przenosi się ze zwierząt na człowieka. Głównym rezerwuarem wirusa są zwierzęta dzikie, ale także domowe – psy, koty, wilki, lisy, kojoty, nietoperze, wiewiórki i sarny.

.....
(jw/UMW)

UNIwersytet Wrocławski

Konflikt na uczelni

Związki działające na Uniwersytecie Wrocławskim postawiły publicznie rektorowi uczelni wiele zarzutów, kierując w tej sprawie pismo do ministra edukacji. Wcześniej trwała burzliwa korespondencja studentów z władzami placówki ws. przedłużenia nauki zdalnej.

Początek roku na wrocławskiej Alma Mater zaczął się burzliwie. Studenci nie chcieli wrócić do nauki stacjonarnej. Przedstawiciele samorządów studenckich napisali w tej sprawie ostry list do rektora, zaczęli zbierać podpisy i grozić protestem. Sprawa nauki zdalnej jest załatwiona, bo rektor wydał zarządzenie o jej funkcjonowaniu od dzisiaj, czyli 24 stycznia. „Do 27 lutego zajęcia na Uniwersytecie Wrocławskim na wszystkich typach studiów będą zdalne, chyba że dziekan na wydziale zdecyduje inaczej. Będzie tak w przypadku tych ćwiczeń, laboratoriów czy seminariów, których nie można zrealizować zdalnie, bez straty jakości kształcenia. To, które zajęcia będą odbywały się stacjonarnie, wskażą dziekani w odrębnej korespondencji mejlowej do studentów. Te szczegółowe informacje pojawią się także na stronach wydziałowych/in-

stytutowych” – poinformowano w komunikacie.

Tymczasem na uczelni pojawił się kolejny punkt zapalny. Działające na Uniwersytecie Wrocławskim związki zawodowe napisały list do ministra Przemysława Czarńka, żądając ustąpienia rektora.

W liście upowszechnionym na uczelni i w mediach postawiono dwa zarzuty. Pierwszy problem dotyczy niepokojącej sytuacji panującej w Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego.

„Na posiedzeniu senatu w dniu 23 czerwca 2021 r. rektor Przemysław Wiszewski, a następnie prorektor Dariusz Adamski poinformowali senatorów, że w fundacji panuje paraliż decyzyjny, a z jej funduszy zniknęły m.in. środki przekazane niektórym jednostkom uniwersyteckim przez prywatnych darczyńców, a także środki, które podmioty realizujące

prace konserwatorskie związane z remontem Auli Leopoldyńskiej wpłacały jako poręczenie prawidłowego wykonania prac oraz gwarancji jakości usług. Wszystko to naraża uniwersytet na poważne straty finansowe. Rektor stwierdził, że władze uniwersytetu nie odpowiadają za fundację. Twierdzenie to stoi w sprzeczności z zapisami statutu fundacji, z którego jasno wynika, że rektor wchodzi w skład rady fundacji, a pozostali jej członkowie są powoływani przez senat UWr na wniosek rektora” – piszą związkowcy.

Druga sprawa dotyczy wykonywania przez rektora w październiku i listopadzie 2020 r. dodatkowego zajęcia zarobkowego bez zgody rady uczelni, za które w grudniu 2020 r. otrzymał wynagrodzenie w wysokości 35 tys. zł.

„Zgodnie z art. 125 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wykonywanie dodat-



POWSTAŁA NOWA ORGANIZACJA

REGION \ 16 placówek medycznych należących do samorządu województwa dolnośląskiego utworzyło Związek Pracodawców Szpitali Dolnośląskich. Mają m.in. reprezentować interesy lecznic w kontaktach z administracją rządową, samorządami i NFZ.

fot. mat. pras./d



TRAGEDIA NA OBWODNICY BÓLKOWA

POLICJA \ Funkcjonariusze wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku, do którego doszło w powiecie jaworskim, na drodze K3J, obwodnicy Bolkowa. Na skutek zderzenia ciężarówki z lawetą zginął 41-letni mieszkaniec Kowar.

fot. Policja.gov.pl/d



Opozycyjni radni źle oceniają dokonane zmiany | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

kwidowanej komisji rozwoju przestrzennego i architektury. – To hucpa polityczna, a ja zastanawiam się, czy może wystarczyłaby jedna komisja – komisja pod nazwą Jacek Sutryk – pytała retorycznie radna Nowoczesnej.

Michał Kurczewski, przewodniczący klubu radnych PiS w rozmowie z nami podkreślił, że koalicja rządząca miastem wykorzystuje jak na razie stabilną większość i obsadza swoimi ludźmi komisje, na których prezydentowi Wrocławia naj-

bardziej zależy. – Trzeba patrzeć na ten ruch jako wzmocnienie władzy i pewien prestiż, bo niezbyt dobrze to wygląda, jeśli do proponowanej przez miasto uchwały, któraś z komisji wydaje negatywną opinię – dodał.



W szacownych murach wrocławskiej uczelni od początku roku dochodzi do konfliktu różnych interesów | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

kowego zajęcia zarobkowego przez rektora uczelni publicznej wymaga uzyskania zgody rady uczelni. Z dokumentacji rady uniwersytetu wynika, że zgodę taką rektor uzyskał dopiero w lutym 2021 r. Ponieważ zgoda rady uczelni jest wydawana na okres kadencji rektora, oznacza to, że poprzednia rada, funkcjonująca do końca 2020 r., nie zajmowała się wnioskiem o taką zgodę. Ze wspomnianego art. 125 ustawy wynika także, że w przypadku wykonywania dodatkowego zajęcia zarobkowego bez uzyskania na to

zgody minister obligatoryjnie stwierdza wygaśnięcie mandatu rektora. Wygaśnięcie mandatu następuje z dniem doręczenia tego stwierdzenia. O problemach tych poinformowaliśmy w grudniu 2020 r. ministra edukacji i nauki jako organ nadzorczy uczelni publicznych oraz radę Uniwersytetu Wrocławskiego, do której ustawowych zadań należy monitorowanie zarządzania naszą uczelnią. Oczekujemy, że minister nauki i edukacji wykona zapisy ustawy” – konkludują autorzy listu: Krzysztof Demczyszyn, przewodniczący

ZZ Pracowników Administracji i Bibliotek UWr., Andrzej Jabłoński, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” UWr., i Tomasz Krawczyk, przewodniczący ZZ Nauczycieli Akademickich UWr.

– Rektor nie złamał prawa – przekonuje tymczasem dr Katarzyna Uczkiewicz, rzeczniczka uczelni. – Rektor ma zgodę rady uczelni na wykonywanie dodatkowych zajęć, została ona wydana na całą kadencję, a więc obowiązuje od września 2020 r. – dodaje. Uczelnia nie komentuje na razie szerzej zarzutów związkowców. Nie odpowiada także na pytanie, czy to prawda, że zgoda została wydana dopiero w lutym 2021 r., a więc dwa miesiące po tym, gdy na konto prof. Przemysława Wiszewskiego trafiło 35 tys. zł.

Ministerstwo dotąd nie zajęło stanowiska w kwestii zarzutów wobec rektora. Również nam nie odpowiedziało jeszcze, czy zamierza badać tę sprawę. – Jesteśmy w stałym kontakcie z ministerstwem w różnych kwestiach, także finansowych. Ze strony resortu nie pojawiły się dotąd wątpliwości dotyczące zajęć zarobkowych rektora – mówi rzeczniczka uczelni.

.....
Janusz Wolniak

O TYM I OWYM

KONKURS

Ośmiu Wspaniałych



Ogólnopolski Samorządowy Konkurs Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych” organizowany przez fundację Świat na Tak ma swoją wrocławską odsłonę. Jego celem jest wyróżnienie uczniów, którzy angażują się w inicjatywy i projekty o charakterze społecznym oraz sami inicjują akcje w odpowiedzi na aktualne potrzeby lokalnych społeczności. Do konkursu można zgłosić uczniów zaangażowanych w szkolne koła wolontariatu indywidualnie bądź grupowo. Przed nami 28. wrocławska edycja tego konkursu przeznaczona dla wolontariuszy w wieku 10–19 lat.

Pierwszym etapem jest zgłaszanie kandydatur, zarówno indywidualnych, jak i grupowych, młodych wrocławianek i wrocławian, którzy bezinteresownie działają na rzecz innych. Zgłoszeń mogą dokonać opiekunowie grup wolontariackich działających w szkołach, domach kultury czy organizacjach pozarządowych, a także nauczyciele. Decyzja o przebiegu drugiego etapu konkursu w formie rozmów z kandydatami zależy będzie od aktualnej sytuacji epidemicznej. Termin przesyłania zgłoszeń upłynie 18 lutego.

KONCERT

Jubileusz Piwnicy pod Baranami



Legendarna Piwnica pod Baranami świętuje swoje 65-lecie. Zespół nieszablonowych artystów z Krakowa słynie z hucznych obchodów wszystkich ważnych rocznic. Także tym razem możemy liczyć na niezapomniane emocje! Z okazji tej zacnej rocznicy artystów „piwniczników” wszystkich pokoleń mają spotkać się na scenie. O czym będą śpiewać? O czasie, który przeminął, i o tym, co nadejdzie. Przez 6,5 dekady kabaret muzyczny Piwnicy pod Baranami ukształtował dziesiątki artystów i wykreował jeszcze więcej przebojów. Lista nazwisk gwiazd związanych z Piwnicą jest długa. Znalazły się na niej takie oso-

bowości artystyczne jak: Piotr Skrzynecki, Agnieszka Osiecka, Ewa Demarczyk, Grzegorz Turnau czy Marek Grechuta. Piwnica pod Baranami osiągnęła już takie lata, że śmiało mogłaby się znaleźć w Księdze rekordów Guinnessa. Była już za Gomułki, przeżyła Gierkę, zakwitła za Solidarności, wstrzymała oddech w stanie wojennym, po czym znów ruszyła w demokrację, w jej dość popłatany repertuar – karmiła się na zmianę: absurdem, polityką, historią i sztuką (wszystkie te dziedziny jakże sobie bliskie), karmiła się także cenzurą, każdym głupstwem, na które stać jednostki i narody. Wrocław, Narodowe Forum Muzyki, 24 stycznia, godz. 19.



PORAŻKA CHROBREGO

PIŁKA NOŻNA \ Chrobry Głogów przegrał u siebie z Miedzią Legnica 1:3. Dla lidera Fortuna 1. Ligi był to drugi mecz kontrolny w okresie przygotowawczym, dla miejscowych zaś – pierwszy sparing po zimowej przerwie. Gola dla Chrobrego strzelił Mateusz Bochniak, a dla Miedzi Chuca, Patryk Makuch i Kamil Zapolnik. Wszystkie bramki padły w pierwszej połowie spotkania.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Łukasz Kolenda, rozgrywający Śląska, podczas ostatniego meczu z Anwilem | fot. Wks-slask.eu/d

Trudne tygodnie Śląska

Styczeń miał być koszykarskim świętem dla fanów 17-krotnego mistrza Polski. Śląsk Wrocław miał zmierzyć się z ligową czołówką i udowodnić, że jest siłą, z którą każdy musi się liczyć. Wtedy jednak przydarzyły się zakażenia koronawirusem w zespole, co mocno pokrzyżowało szyki wrocławianom.

Dawid Paluch

W sobotę Śląsk mierzył się na wyjeździe z liderem Polskiej Ligi Koszykówki Anwilem Włocławek. Starcie z odwiecznym rywalem zapowiadane było jako hit koszykarskiej ekstraklasy. Po raz pierwszy od dawna trener Andrej Urlep mógł skorzystać z pełnego składu, bo do kadry powrócił po kontuzji Kerem Kanter.

Początek meczu należał do przyjezdnych. Dolnośląska drużyna prowadziła 14:6, ale wrocławianie zaczęli odrabiać straty. Po pierwszej kwarcie Śląsk prowadził 24:19 i wydawało się, że jest na najlepszej drodze, aby wygrać w Hali Mistrzów. W drugiej części spotkania obie drużyny wyprowadzały raz za razem ciosy, ale to goście schodzili do szatni z prowadzeniem 50:48.

Po przerwie Anwil pokazał, że zasłużenie zajmuje pierwsze miejsce w lidze. Gospodarze grali znacznie lepiej, Śląsk zaś pogubił się zupełnie. Trzecia kwarta zakończyła się wygraną Anwila 31:16 i było w zasadzie po meczu. Przyjezdni próbowali jeszcze wrócić do gry, ale było już za późno. Ostatecznie Anwil wygrał świętą wojnę 97:89. Z ostatnich siedmiu meczów pomiędzy tymi drużynami wrocławskie Rotweilery wygrały sześć.

– Anwil rozegrał dziś bardzo dobry mecz, a skuteczność Dykesa była niesamowita. Przegraliśmy to spotkanie słabą defensywą, szczególnie w trzeciej kwarcie, co gospodarze skrzętnie wykorzystali. Rywale zebraли kilka ważnych piłek w ataku i trafili parę istotnych rzutów z dystansu. W końcówce mieliśmy szansę wrócić do gry, ale popełniliśmy parę błędów, które nam to uniemożliwiły – podsumował mecz trener Śląska Wrocław Andrej Urlep.

Ta porażka sprawiła, że wrocławski klub plasuje się na 7. miejscu w tabeli Energa Basket Ligi. W stolicy Dolnego Śląska podkreślają, że słabsza dyspozycja w ostatnim tygodniu wynika z braku treningów spowodowanych zakażeniami koronawirusem. Wrocławianie muszą się jednak szybko pozbierać, bo w ciągu najbliższych dni mają do rozegrania cztery mecze. O ile spotkania w ramach EuroCupu można potraktować jako fajną przygodę, o tyle ligowe mecze Wojskowi muszą wygrać, jeśli chcą pozostać na miejscu dającym play-offy. Nie będzie o to jednak łatwo, bo do Wrocławia przyjadą drużyny z miejsc 2. i 5. PLK. Jeśli podopieczni Urlepa zanotują kolejne porażki, w klubie zrobi się naprawdę gorąco.

ŁYŻWIARSTWO

Czerwonka w formie przed igrzyskami

Najlepsi polscy łyżwiarze za kilka dni wylecą do Pekinu, by tam rozpocząć rywalizację w zimowych igrzyskach olimpijskich. Zanim jednak spakowali pancerze, przeprowadzili ostatni sprawdzian. W Tomaszowie Mazowieckim w weekend odbyły się mistrzostwa Polski w wieloboju. Z dobrej strony zaprezentowała się lubinianka Natalia Czerwonka, która wygrała rywalizację na 500 i 3000 m. Wśród sprinterek błysnęła Kaja Ziomek. Zawodniczka Cuprum Lubin zajęła 2. miejsce na dystansie 500 m.

SANECZKARSTWO

Powrót Sochowicza do rywalizacji

W listopadzie wrocławski saneczkarz Mateusz Sochowicz odniósł groźną kontuzję. Podczas próby przedolimpijskiej na torze w Yanqing uderzył z dużą prędkością w bramkę, która powinna być otwarta. Po wypadku Polak trafił do szpitala, a następnie przechodził rehabilitację. Okazała się ona niezwykle krótka, bo już po niecałych dwóch miesiącach Sochowicz wrócił na tor. Tydzień temu zanotował pierwsze ślizgi podczas treningów z najlepszymi saneczkarzami świata. Na koniec zmagania Pucharu Świata udało mu się powrócić do elity. W mistrzostwach Europy w Sankt Moritz zajął 22. miejsce. Teraz przed Polakiem igrzyska w Pekinie.

PIŁKA RĘCZNA

Bolesna lekcja mistrzyń Polski

Piłkarki ręczne Zagłębia Lubin zagrały na wyjeździe z liderem Bundesligi SG BBM Bietigheim w ramach 3. kolejki Ligi Europejskiej. Sensacja wisiała w powietrzu, ale pary lubiniankom wystarczyło tylko na pierwszy kwadrans meczu.

Zagłębie już dwukrotnie było blisko wygrania meczu w europejskich rozgrywkach, ale w końcówce rywalizacji okazały się lepsze. Trudno jednak było liczyć na przełamanie w meczu z Bietigheim, bo SG BBM zanotowało 28 wygranych z rzędu.

Optymizmem nie napawał też fakt, że na mecz do naszych zachodnich sąsiadów z powodu kontuzji nie pojechała najlepsza snajperka Miedziowych Kinga Jakubowska. Tym większe było zdziwienie lokalnych kibiców, gdy do przyjezdnych od początku narzuciły tempo gry. Kilka dobrych akcji i Zagłębie prowadziło 4:1.

Po pierwszym kwadransie meczu Pomarańczowe wygrywały 9:7, ale wtedy gra mistrzyń Polski się załamała, a liderki Bundesligi wrzuciły wyższy bieg. Przez 15 minut dolnośląska drużyna nie była w stanie rzucić ani jednej bramki i na przerwę podopieczne Bożeny Karkut schodziły, przegrywając 9:16.

W drugiej połowie Niemki w pełni kontrolowały przebieg spotkania i zasłużenie wygrały 29:19.

fot. Zagłębie Lubin.pl/d

(dp)

Poniedziałek
24/01/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Rosjanie zacierali ślady po powstańczych mogiłach i na wszelkie sposoby chcieli od początku zniszczyć pamięć o powstaniu. Nie udało im się to w żaden sposób

PAMIĘĆ 159. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Oddaliśmy hołd bohaterom

Podczas uroczystości zorganizowanych przez Bielańsko-Żoliborski Klub „Gazety Polskiej” w Warszawie w asyście Wojska Polskiego oddaliśmy hołd poległym i pomordowanym powstańcom | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

159 lat temu wybuchło powstanie styczniowe. Obchody rocznicy tego wydarzenia zorganizował Bielańsko-Żoliborski Klub „Gazety Polskiej” w Warszawie. Rozpoczęła je msza św. w intencji powstańców styczniowych i ojczyzny, a na kwatery powstańców na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w asyście Wojska Polskiego oddano hołd poległym i pomordowanym.

Jarosław Molga

Powstanie styczniowe wybuchło 22 stycznia 1863 r. w Królestwie Polskim, a 1 lutego 1863 r. na Litwie i trwało do jesieni 1864 r. Zasięgiem objęło ziemie zaboru rosyjskiego. Było największym i najdłuższym trwającym polskim zrywem narodowym. W odróżnieniu od powstania listopadowego miało charakter wojny partyzanckiej. Stoczono ok. 1200 bitew i potyczek z armią zaborcy. Przez oddziały powstańcze przewinęło się ok. 200 tys. osób. Mimo początkowych sukcesów zakończyło się przegraną powstańców, z których kilkadziesiąt tysięcy poległo w walkach.

Rosjanie skazywali na śmierć, katorgę i zesłanie. Taki los spo-

tkął kolejne kilkadziesiąt tysięcy osób. Armia rosyjska odznaczała się ogromnym okrucieństwem. Miejscowości, które udzieliły schronienia powstańcom, były palone, zdarzały się również przypadki rzezi ludności cywilnej. Niszczono dobra kultury. Wilno zostało brutalnie spacyfikowane przez oddziały Michaiła Murawjowa „wieszatiela”. Na stokach Cytadeli Warszawskiej wykonywano wyroki śmierci również na przywódcach powstania. W kwietniu 1864 r. w Warszawie Rosjanie aresztowali dyktatora powstania Romualda Traugutta. Próbowano wydobyć z niego informacje dotyczące dowództwa, jednak Traugutt nie wydał nikogo. W czasie jednego z przesłuchań wypowiedział słynne

zdanie: „Idea narodowości jest tak potężną i czyni tak wielkie postępy w Europie, że jej nic nie pokona”. Został stracony przez powieszenie 5 sierpnia 1864 r.

Rosjanie zacierali ślady po powstańczych mogiłach i na wszelkie sposoby od początku chcieli zniszczyć wszelką pamięć o insurekcji. Nie udało im się to w żaden sposób.

Na warszawskich Powązkach w latach 30. XX w. utworzono symboliczną kwaterę powstańców styczniowych. To właśnie tu złożono kwiaty i zapalono znicze podczas uroczystości zorganizowanych przez Bielańsko-Żoliborski Klub „Gazety Polskiej” w Warszawie. Nasze redakcje reprezentował red. Tomasz Łysiak. Uroczystości poprzedziła msza św. w intencji powstańców styczniowych i ojczyzny w kościele pw. Świętego Józafata. Po mszy odbył się przemarsz na kwaterę powstańców, gdzie w asyście Wojska Polskiego oddano hołd poległym i pomordowanym.

WALKA Z EPIDEMIA

Rekord na progu piątej fali

Koniec tygodnia upłynął pod znakiem dużego wzrostu zachorowań na COVID-19. Odnotowano rekord – ponad 7 tys. nowych przypadków na dobę. O tym, że zbliża się piąta fala i podejmowane są działania mające być odpowiedzią na duży wzrost zakażeń, informował już wcześniej wojewoda mazowiecki. „Zapotrzebowanie na łóżka dla pacjentów z COVID-19 może się zwiększyć do ok. 6 tys. Baza łóżkowa na tym poziomie była przygotowana wiosną 2021 r., kiedy odnotowano największy dotychczas poziom zajętości łóżek z powodu COVID-19. Tak więc Mazowiecki Urząd Wojewódzki jest przygotowany, aby wydawać decyzje na taką skalę” – informował już tydzień temu wojewoda w komunikacie. Gwałtowny wzrost liczby zakażeń ma odzwierciedlenie w funkcjonowaniu m.in. placówek oświatowych.

W Siedlcach pod koniec ubiegłego tygodnia już w co drugiej placówce oświatowej odnotowano przypadki koronawirusa u nauczycieli lub uczniów. Przybywało szkół, w których poszczególne klasy są kierowane na naukę zdalną. W Warszawie decyzją rektora Politechniki Warszawskiej od dziś do 22 lutego 2022 r. zajęcia dydaktyczne oraz egzaminy i inne zaliczenia odbywać się będą w trybie zdalnym. Na razie takiej decyzji nie podjął Uniwersytet Warszawski. Organizacja kształcenia w roku akademickim 2021/2022 co do zasady odbywa się stacjonarnie. Jednak ze względu na sytuację epidemiczną władze wydziału lub kierownicy jednostki dydaktycznej mogą podjąć decyzję o czasowym prowadzeniu zajęć w formie hybrydowej lub zdalnej.

(oprac. jm)



foto: Filip Białogawski/Gazeta Polska



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Potwierdzono 5781 nowych przypadków koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem odnotowano osiem przypadków śmiertelnych. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła 164 444. Liczba wykonanych testów: 20 350.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMUNIKACJA PO OTWARCIU TUNELU

Korki wróciły z buspasem

Od kilkunastu dni w Dolinie Służewieckiej i al. Sikorskiego funkcjonuje nowy buspas. Drogowcy zapewniają, że dzięki niemu autobusy się nie spóźniają i wożą więcej pasażerów. Kierowcy jednoznacznie mówią: przez buspas wróciły korki, które zniknęły po otwarciu tunelu pod Ursynowem. – W Warszawie kierowcy są traktowani jak zło konieczne – mówi Patryk Górski, stołeczny radny PiS.

Anna Gębalska-Berekets

Dwukilometrowy buspas powstał na odcinku od skrzyżowania z ul. Nowoursynowską do ul. Jana III Sobieskiego. Kursuje tędy 10 linii autobusowych (w tym dwie przyspieszone), a w szczycie nawet 42 autobusy na godzinę w każdym kierunku. Drogowcy tłumaczą, że dzięki buspasowi autobusy pokonują tę trasę trzykrotnie szybciej, a liczba pasażerów w komunikacji miejskiej wzrosła o 70 proc. Według danych przedstawionych przez Zarząd Dróg Miejskich w Warszawie po otwarciu tunelu POW pod Ursynowem w Dolinie Służewieckiej ubyło samochodów. Urzędnicy powołują się na przeprowadzone kilka dni temu pomiary ruchu na tej

ulicy i na jej przedłużeniu, czyli na moście Siekierowskim.

– Autobusy przejeżdżają obecnie dwukilometrowy odcinek al. Sikorskiego i części Doliny Służewieckiej zgodnie z rozkładem w pięć minut, choć wcześniej normą był czas dwa albo trzy razy dłuższy. Nie stoją w korkach i o to właśnie chodziło – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Jakub Dybalski, rzecznik prasowy warszawskiego Zarządu Dróg Miejskich. Rzecznik wyjaśnia, że otwarcie tunelu POW i wytyczenie buspasa spowodowały, że ruch na trasie stał się znacznie płynniejszy.

Kierowcy nie podzielają tych argumentów. Mówią wprost: korki wróciły po utworzeniu buspasa. Nie szczędzą słów krytyki w związku z decyzją ratusza o jego wytyczeniu.

\\ Jeżeli, jak sygnalizują kierowcy, korki są takie same lub większe niż przed otwarciem tunelu, oznacza to, że władze miasta błędnie dokonały analiz. Powinny przemyśleć sprawę i umożliwić normalne poruszanie się również kierowcom. W końcu Warszawa jest dla wszystkich – mówi Wiktor Klimiuk, radny PiS \\

„Teraz stoi się już od ul. Sobieskiego, ta zmiana to jakiś żart”; „Jeszcze tylko taksa za przejazd przez centrum i będzie raj, kolejny sukces ZDM” – piszą kierowcy w mediach społecznościowych. – Buspasy są koniecznością, ale przy ich tworzeniu należałoby też poszerzyć jezdnię. Nie wszędzie da się uzyskać taką możliwość, ale w Warszawie mamy niestety tendencję do zwężania ulic, a kierowcy są traktowani jak zło konieczne – wyjaśnia w rozmowie z nami Patryk Górski, stołeczny radny PiS.

Zdaniem innego radnego PiS Wiktora Klimiuka wytyczenie buspasów powinno być poprzedzone wnikliwą analizą. – Jeżeli więc rzeczywiście, jak sygnalizują kierowcy, korki są takie same lub większe niż przed otwarciem tunelu, oznacza to,



że władze miasta błędnie dokonały analiz. Powinny przemyśleć sprawę i umożliwić normalne poruszanie się również kierowcom. W końcu Warszawa jest dla wszystkich mieszkańców, niezależnie od tego, czy poruszają się komunikacją

UNIEWINNIE NIE PIRATA DROGOWEGO

„Frog” śmieje się wszystkim w twarz

Sąd Okręgowy w Warszawie prawomocnie uniewinnił znanego pirata drogowego Roberta N. ps. Frog w sprawach dotyczących rajdów w Warszawie i pod Kielcami. Wcześniej sąd pierwszej instancji częściowo uznał jego winę i wymierzył mu karę 2,5 roku bezwzględnego więzienia. Prokuratura już zapowiedziała złożenie kasacji.

W lutym ubiegłego roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa uniewinnił Roberta N. za przestępstwa związane z pirackim rajdem po Warszawie, jednak uznał go za winnego tego, że spowodował bezpośrednie niebezpieczeństwo katastrofy w ruchu lądowym, prowadząc samochód w lutym 2014 r. pod Kielcami. Mężczyznę skazano na 2,5 roku bezwzględnego więzienia. Sąd orzekł także pięcioletni zakaz prowadzenia pojazdów.

Od wyroku wniesiono apelację, którą rozpoznał Sąd Okręgowy w Warszawie. Jak poinformowała jego sekcja prasowa, sąd zmienił orzeczenie pierwszej instancji w ten sposób, że uniewinnił Roberta N. również w tzw. wątku kieleckim. Tym samym Robert N. jest prawomocnie niewinny w obu tych sprawach.

„Frog” śmieje się więc w twarz wszystkim uczestnikom ruchu drogowego starającym się przestrzegać przepisów. Śmieje się nie pierwszy raz. Przypomnijmy, że w 2014 r. „Frog” miał już zakaz prowadzenia pojazdów. W lutym tamtego roku wślawił się rajdem pod Kielcami. Na trasie między Jędrzejowem a Kielcami Robert N., jadąc z dużą prędkością, miał zmuszać innych kierowców do gwałtownego zjeżdżania i zmian toru jazdy oraz nie reagował na sygnały policji, która chciała go zatrzymać. W czerwcu tego roku pojawił się filmik z jego rajdu po stolicy. Widać na nim, jak kierowca bmw wjeżdża na skrzyżowanie na czerwonym świetle, prowadzi auto z dużą prędkością slalomem między innymi pojazdami, a także ściga się z motocyklistami.



„Frog” poszukiwany jest obecnie przez policję w związku z inną sprawą – chodzi o prowadzenie samochodu mimo sądowego zakazu. W 2020 r. prawomocnie skazano go za to na 1,5 roku pozbawienia wolności | fot. Policja.gov.pl/d

Okazało się, że mimo zakazu prowadzenia pojazdów, śledztwo prokuratury i groźby więzienia „Frog” dalej wrzucał filmiki ze swoich wyczynów za kółkiem. Minęły lata i dopiero we wrześniu 2018 r. policja

informowała: „Okolo godz. 21 na ul. Dywizjonu 303 policjanci zatrzymali do kontroli porsche panamera. Kierowca nie posiadał prawa jazdy” – powiedziała podkom. Marta Sulowska z Komendy Rejonowej Policji War-

szawa-Wola. Sulowska dodała, że „po sprawdzeniu tożsamości kierowcy w systemie okazało się, że ma on cztery sądowe zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych kończące się w różnych miesiącach 2019 r.”. Za kierownicą porsche siedział „Frog”.

Rozpoczęły się procesy, w których kolejne zarzuty sąd odrzucał. Szaleńcza jazda zagrażająca życiu i zdrowiu, ucieczki przed policją, pościgi i nade wszystko recydywa piractwa na drodze – to wszystko zdaniem kolejnych sądów to jedynie wykroczenia, a nie zagrożenie w ruchu lądowym. Jeździć zabójczo można, o ile panuje się nad pojazdem. Przytoczmy opinię sądu o rajdzie po Warszawie: „Oskarżony nie stworzył takiej sytuacji, która spowodowałaby zagrożenie dla zdrowia lub życia wielu osób. Sąd uznał, że pomimo brawurowej jazdy, łamiąc przy tym zasady obowiązujące w ruchu drogowym, poruszając się z dużą prędkością i powodując dezorganizację ruchu drogowego, oskarżony w krytycznym czasie panował nad swoim pojazdem. To stanowisko znajduje odzwierciedlenie w opinii biegłego”.

Jarosław Molga



SĄD UCHYLA ARESZT

PROFANACJA \ Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił areszt wobec mężczyzny, który w noc wigilijną miał wypisywać czerwonym sprejem hasła na fasadzie kościoła św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Według policji straty przekraczają 100 tys. zł.

fot. Twitter/d



PODWYŻKA DLA TRZASKOWSKIEGO

WARSZAWA \ Stołeczni radni zdecydowali o podwyżce wynagrodzenia prezydenta Rafała Trzaskowskiego. Będzie teraz zarabiał ponad 18 tys. brutto. To o prawie 6 tys. więcej niż dotychczas. Uchwała jest następstwem rozporządzenia ws. wynagradzania samorządowców.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



Z funkcjonowania buspasa ZDM jest zadowolony w przeciwieństwie do kierowców | fot. ZDM/d

zbiorową, czy samochodami – mówi samorządowiec.

Warszawski radny Paweł Lech (KO) sugeruje, aby buspasowi w Dolinie Służewieckiej przyjrzeć się w dłuższej perspektywie czasu.

– Kategoryczne wnioski będzie można wyciągnąć za dwa–trzy miesiące, szczególnie porównując je z drugą połową grudnia, gdy buspasa jeszcze nie było, ale funkcjonował już tunel pod Ursynowem. W sytuacji stałego

powrotu korków na tej arterii będzie można rozważyć funkcjonowanie buspasa w godzinach szczytu. Jednak aby takie decyzje podjąć, niezbędne są dłuższe obserwacje – podkreśla w rozmowie z nami radny Lech.

OSTROŁĘKA

Prezydent znów z zarzutami

Prezydentowi Ostrołęki prokuratura ponownie stawia zarzuty. To wynik śledztwa w sprawie nieprawidłowości oświatowych. Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia. – Zarzuty są bezpodstawne – twierdzi prezydent Łukasz Kulik.

Przedstawiono im zarzuty niedopełnienia obowiązków. Odpowiednio Łukaszowi K., prezydentowi miasta Ostrołęki, i Annie G. działającej jako dyrektor wydziału oświaty Urzędu Miejskiego w Ostrołęce. Zarzuty dotyczą niedopełnienia obowiązków w celu uzyskania korzyści majątkowych dla innej osoby oraz naruszenia praw pracowniczych – mówiła na antenie RDC Elżbieta Edyta Łukasiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce. W ocenie śledczych władze miasta i obecna wiceprezydent nie dopełnili swoich obowiązków po rezygnacji dyrektorów dwóch szkół.

– Zarzuty są bezpodstawne – twierdzi prezydent Ostrołęki

Łukasz Kulik. – Będzie to chyba największa kompromitacja prokuratury z związku ze sprawami, które były toczzone przeciwko urzędowni. Akurat w tej sprawie już w październiku wojewódzki sąd administracyjny rozpatrywał sprawę i orzekł, że nie doszło do naruszeń procedur, a mimo to prokuratura zdecydowała się przedstawić takie akty oskarżenia – tłumaczy Kulik.

Przypomnijmy, że niedawno prezydent Ostrołęki zmagiał się z innymi zarzutami. W grudniu ubiegłego roku sąd orzekł, że Łukasz Kulik jest winny złożenia nieprawdziwego oświadczenia. Oczyszczył go jednak z zarzutów dotyczących nieprawidłowości przy

organizacji przetargów. Takie zarzuty stawiała mu prokuratura w Łomży i po wyroku zapowiedziała, że zaskarży wyrok skazujący prezydenta Ostrołęki.

– Będzie apelacja – mówił w grudniu naczelnik wydziału śledczego Prokuratury Okręgowej w Łomży Dariusz Błażejczyk. – Sąd nie do końca podzielił stanowisko prokuratury. Uznał, że prezydent dopuścił się tylko przestępstwa polegającego na złożeniu fałszywego oświadczenia, co jest występkiem określonym w art. 233 par. 6 Kodeksu karnego, wyeliminował zaś działania prezydenta jako funkcjonariusza publicznego – tłumaczył Błażejczyk.

Fałszywe oświadczenie ma związek z pełnomocnictwem dla przedsiębiorcy Marka T. Mężczyzna był prawomocnie skazany przez sąd, zabiegał o zamówienia publiczne w Ostrołęce. Zgodnie z wyrokiem pierwszej instancji prezydent Ostrołęki ma zapłacić 20 tys. zł kary, śledczy chcieli trzy razy tyle, domagali się także kary pozbawienia wolności w zawieszeniu. Odwołanie od tego wyroku zapowiedział także Łukasz Kulik.

.....
(oprac. jm)

O TYM I OWYM



fot. Facebook/d

SIEDLCE

Zaproszenie na bal

W siedleckim ośrodku kultury w najbliższym tygodniu wyjątkowe koncerty i pokazy tańca. Podczas koncertów pt. „Zaproszenie na bal” wystąpią tancerze z grup zaawansowanych Formacji Tańca Nowoczesnego Luz i Alternatywnego Teatru Tańca Luz – finaliści mistrzostw świata, uczestnicy ostatniej edycji programu „Mam talent” oraz najmłodsi tancerze Akademii Tańca Luz Art. „Koncerty będą z pewnością niezwykle widowiskiem tanecznym, pełnym wzruszających, profesjonalnych prezentacji i barwnych kostiumów” – zachęcają organizatorzy. Choreografie przygotowały Joanna Woszczyńska, Katarzyna Popławska, Margarita Orzełowska i Natalia Jarzab.

W roku 2021 Formacja Tańca Nowoczesnego Luz obchodziła jubileusz 30-lecia działalności. „27 lutego zapraszamy na koncert jubileuszowy, podczas którego zespół zaprezentuje najpiękniejsze, mistrzowskie choreografie oraz etiudy ze spektakli, których w dorobku grupa ma kilkanaście, m.in. wielokrotnie nagradzane „Dzieci Powstania '44”, „Szkoła”, „Nasza klasa w PRL”. Założycielką, kierownikiem i choreografem zespołu jest Joanna Woszczyńska” – informują organizatorzy.

Formacja Tańca Nowoczesnego Luz powstała w 1991 r. przy Osiedlowym Klubie Rafa, a od 1995 r. działa pod patronatem Miejskiego Ośrodka Kultury w Siedlcach. Jest jednym z najbardziej utytułowanych i renomowanych zespołów tanecznych nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Tancerze zespołu to wielokrotni mistrzowie świata i Europy oraz zdobywcy kilkuset tytułów mistrzów i wicemistrzów Polski. Jako ambasadorzy polskiej kul-

tury od lat reprezentują nasz kraj i Siedlce na prestiżowych festiwalach i zawodach tanecznych. Podbili serca publiczności na trzech kontynentach, występując w takich krajach jak: Kanada, USA (Nowy Jork, Broadway), Słowenia, Niemcy (m.in. w Monachium na Festiwalu Kultury Polsko-Niemieckiej), Austria, Słowacja, Włochy, Ukraina, Czechy, Norwegia, Francja (Paryż, Instytut Polski), Węgry i Japonia.

Bilety w cenie 20 zł do nabycia online na stronie Bilety.mok.siedlce.pl oraz w kasie MOK przy ul. Sienkiewicza 63, od poniedziałku do piątku w godz. 9–16.45 i godzinę przed koncertem. Rezerwacje miejsc pod nr tel. 25 794 31 26. Liczba miejsc ograniczona.

Ze względu na obowiązujące obostrzenia sanitarne, liczba miejsc w sali jest limitowana. „Powyżej przewidzianego prawem limitu bilety możemy sprzedawać wyłącznie osobom zaszczepionym przeciw COVID-19 i posiadającym wymagany prawem dokument – unijny certyfikat covidowy, zaświadczenie o szczepieniu, o wyniku testu i o powrocie do zdrowia w związku z COVID-19” – podkreślają organizatorzy. Osoby spełniające powyższe warunki proszone są o wybranie biletu z dopiskiem „Certyfikat Covid”. Wybór jest dobrowolny, a każdy widz może wybrać dowolne miejsce na sali. Kupując bilet z dopiskiem „Certyfikat Covid”, widz wyraża zgodę na okazanie certyfikatu przed wejściem na salę. Żadne informacje zawarte w certyfikacie nie są zbierane.

Czwartek, 27 stycznia, godz. 17.30, 19.00, Siedlce, sala widowiskowa Podlasie, ul. Sienkiewicza 63



CYTAT DNIA

ALEKSANDAR VUKOVIĆ \ Jesteśmy dalecy od tego, by powiedzieć, że wszystko funkcjonuje super. Niedoskonałości są w naszej grze, ale pocieszam się faktem, że do tej pory pracowaliśmy krócej, niż zostało nam czasu do wznowienia rozgrywek. Mamy więc jeszcze trochę treningów, na których wszystko będziemy mogli poprawić.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WISŁA PŁOCK



Drużyna Wisły Płock szykuje się do startu rozgrywek w Turcji | fot. mat. pras./d

LEGIA WARSZAWA

Z rezerw do Portugalii

Wyróżniał się w trzeciej lidze, teraz spróbuje swoich sił na zapleczu portugalskiej ekstraklasy. Rui Gomes odszedł z Legii II i związał się z SC Covilha. Portugalczyk trafił do Warszawy na początku sezonu 2021/2022. Zagrał 13 razy w III-ligowych rezerwach, zdobył dwie bramki, miał trzy asysty i wywalczył jeden rzut karny. Należał do najlepszych zawodników zespołu. W nagrodę udało mu się zaliczyć jeden występ w PKO BP Ekstraklasie. Wystąpił w przegranym 0:1 spotkaniu z Cracovią. Nowy klub Gomesa walczy o utrzymanie na zapleczu portugalskiej ekstraklasy. Po 17 rozegranych meczach zajmuje 15. miejsce, z dwupunktową przewagą nad pozycją zagrożoną grą w barażach i pięciopunktowym zapasem nad strefą spadkową.

(krol)

Z Rubinem na remis

Po remisie 1:1 z Neftçi Baku drugi kontrolny mecz Wisły Płock w Turcji także nie przyniósł rozstrzygnięcia. W niedzielę rano podopieczni Macieja Bartosza zremisowali z zajmującym 10. miejsce w rosyjskiej ekstraklasie Rubinem Kazań 0:0.

Krzysztof Oliwa

Oba zespoły rozpoczęły z wyraźną chęcią ataku, jednak bez tworzenia konkretnego zagrożenia. W 6. min po ziemi w pole karne dośrodkowywał Mateusz Szwoch, jednak piłka przeszła przez całą „szesnastkę”. Powalczyl o nią jeszcze Łukasz Sekulski, w konsekwencji czego Nafciarze wykonywali rzut rożny, z którym mimo dobrej wrzutki poradzili sobie zawodnicy Rubina. Kilka minut później Piotr Tomasik z głębi pola dośrodkował wprost na głowę wbiegającego Dominika Furmana, który niecelnym strzałem zakończył całą akcję.

W 16. min Sead Hakšabanović był faulowany ok. 25 m od bramki Nafciarzy. Sam poszkodowany podszedł do piłki i bardzo dobrze uderzył ją na bram-

kę Krzysztofa Kamińskiego, który popisał się skuteczną paradą. W 20. min zawodnicy Rubina zaatakowali wysokim pressingiem, starając się zmusić Wisłę do błędu. Kilukrotnie udało im się odebrać tym sposobem piłkę, jednak nie wynikło z tego żadne poważne zagrożenie.

Na to musieliśmy poczekać do 33. min, kiedy po drużynowym rozegraniu akcji sprzed pola karnego uderzał Hakšabanović, ale ponownie nasz bramkarz zatrzymał piłkę, która zdawała się lecieć tuż pod poprzeczkę. Kilka minut później po drugiej stronie boiska niespodziewanie na strzał z dystansu zdecydował się Marko Kolar. Wydawało się, że uderzenie Chorwata nie było zbyt groźne, jednak zostało sparowane przez obrońcę na rzut rożny. Przed przerwą warto jeszcze odnotować niecelne próby Kristiana Vallo

i dwukrotnie Rafała Wolskiego oraz dobrą wrzutkę Piotra Tomasika, której na bramkę nie był w stanie zamienić Sekulski. Po drugiej stronie z ostrego kąta niedokładnie uderzał Aleksandr Zujew.

Kilka minut po wznowieniu gry świetnym dośrodkowaniem popisał się ponownie Piotr Tomasik, jednak wbiegający na piąty metr Sekulski nie zdołał czysto trafić w piłkę. W 56. min dogodną okazję w polu karnym po stałym fragmencie miał Kolar, ale jego sytuacyjny strzał został ostatecznie zablokowany.

Kolejne minuty to kilka ciekawych ataków z obu stron. Nieco więcej z gry mieli Nafciarze, jednak w kluczowym momencie brakowało dokładności. Ki-

\\ Kilka minut po wznowieniu gry świetnym dośrodkowaniem popisał się ponownie Piotr Tomasik, jednak wbiegający na piąty metr Sekulski nie zdołał czysto trafić w piłkę. W 56. min dogodną okazję w polu karnym po stałym fragmencie miał Kolar, ale jego sytuacyjny strzał został ostatecznie zablokowany //

bice Wisły z pewnością zadrżeli w 74. min – Anders Dreyer przedał się prawą stroną i wystawił piłkę na piąty metr do niekrytego kolegi. Ponownie jednak uratował nas świetną interwencją Kamiński.

15 min przed końcem spotkania w bocznym sektorze boiska faulowany był Sekulski. Do piłki podeszli Mateusz Szwoch oraz Dominik Furman i to właśnie ten drugi w nieco zaskakujący sposób dośrodkował w pole karne na głowę Sekulskiego, a ten uderzył wprost w dobrze ustawionego Jurija Diupina. W końcówce meczu obejrzelśmy jeszcze dosyć lekki strzał Dreyera, a świetną akcję przeprowadzili nasi dwaj młodzieżowcy – dogrywał Radosław Cielemecki, a uderzał Tomasz Walczak, ale tym razem na posterunku był rosyjski bramkarz. Po drugiej stronie ponownie do interwencji zmuszony został Krzysztof Kamiński, na co Nafciarze próbowali odpowiedzieć niemal natychmiastowo, jednak kolejną akcję młodzieżowców zatrzymała podniesiona do góry chorągiewka sędziego asystenta, sygnalizująca pozycję spaloną jednego z nich.